Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols z przesyłką pocztową	Za granics	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401.099

Nr. 66. Piątek dnia 20 Marca 1925 r. Rok XXXI

Treść numeru.

Demagogja z prawej strony.

Od czasu wniesienia do Sejmu rządowego projektu noweli rolnej ożywiła się znowu dyskusja w prasie nad sprawą reformy rolnej i sposobami jej przeprowadzenia. Że dyskusja ta w prasie lewicowej weszła na stare i dobrze wyżłobione tory demagogji, to już nikogo nie dziwi. Widocznie jednak stare hasła nie elektryzują już radykalnych chłopów, gdyż niektórzy wyzwoleńcy i enpechowcy (grupa Wojewódzkiego) próbują ożywić agitację za reformą rolną wniesieniem nowego, czysto już bolszewickiego postulatu: zabranie ziemi właścicielom bez odszkodowania...

Ale i w obozie przeciwnym nie widzimy w dyskusji ani umiaru, ani liczenia się z rzeczywistością. Gorzej jeszcze, dają się tam również zauważyć akcenty demagogiczne. Z artykułów „Czasu“ możnaby nawet wnioskować, że w naszym obozie obszarniczym panuje jeszcze przekonanie, iż uda się reformę rolną znowu uchylić lub odroczyć, jak przez sześć lat się udawało i że cała reforma jest tylko wyrazem niechęci do obszarników. Zwalczanie reformy rolnej w „Czasie“ dokonuje się nieraz argumentami, które godne są stanąć obok argumentacji Sanojcy lub Wojewódzkiego.

Oto np. p. Henryk Trzeciak dochodzi na podstawie oryginalnej statystyki do wniosku, że ponieważ „każde“ gospodarstwo małorolne lub karłowate musi być powiększone do dwudziestu morgów, przeto „na sanację tych gospodarstw wypadnie użyć... zapas ziemi powyżej 10 miljonów hektarów, t. j. **trzy razy tyle, ile znajduje się jej w rękach większej własności“...**

Zdumiewające odkrycie! Wynikałoby z tego, że wielka własność ma w Polsce zaledwie 3½ milj. ha ziemi. A tymczasem „Wiadomości Statystyczne“ (Nr 4 za 1924 r.) podają ilość wielkiej własności (ponad 50 ha) na przeszło 14 milj. ha, a po odliczeniu lasów, własności państwowej i gospodarstw od 50 do 100 ha, pozostaje jeszcze 13.203 prywatnych gospodarstw ponad 100 ha liczących 7 miljonów ha. Ponieważ — jak to oblicza wileńskie „Słowo“ (Nr 58) — właścicielom pozostawi reforma rolna 3 milj. ha, **więc na reformę rolną można będzie przeznaczyć 4 miljony ha,** albo nawet — jak prof. Ludkiewicz oblicza — cztery i pół miljona ha.

Zapas ten wystarczy dla celów reformy rolnej. Nie chodzi bowiem — jak p. Trzeciak podsuwa — o stworzenie samych 20-morgowych gospodarstw. Byłby to nonsens gospodarczy. Nowela przewiduje różne typy gospodarstw: 6-hektarowe, 15—25-hektarowe, kmiecce 25—45 ha, wzorowe do 60 ha, folwarki 60—180 hekt. i wreszcie wielkie gospodarstwa o wysokiej kulturze rolnej, które będą zwolnione z obowiązku parcelowania, ponadto zagrody ogrodniczo-warzywne 4 ha, rzemieślnicze 2 ha i robotnicze 1-hektarowe. Jest jasnem, że **nie wszyscy** chłopi będą mogli lub chcieli korzystać z reformy rolnej, już choćby z powodu ograniczonego kontyngentu ziemi 200 tysięcy ha rocznie i ograniczonych kredytów. Na rozparcelowanie całego zapasu ziemi potrzeba będzie 22 lat, w tym zaś czasie otworzą się dla ludności małorolnej nowe warsztaty pracy w przemyśle, podniesie się wydajność roli, wzięte będą pod uprawę nieużytki, przeprowadzi się komasację itd. Reforma rolna już za 6—8 lat może się stać z tego powodu mniej naglącą, gdy dzisiaj mamy głód ziemi i anormalny ustrój gospodarstw chłopskich, szkodliwy ze względów gospodarczych i socjalnych.

Przeciwnicy reformy wysuwają niebezpieczeństwo dla aprowizacji miast na podstawie porównania przeciętnego zbioru zboża z 1 ha dzisiejszej wielkiej i dzisiejszej małej własności. **Porównanie to dowodzi jednak tylko tego, że dzisiejsza** drobna własność znajduje się w stanie chorobliwym i że ją trzeba leczyć. Wiadomo zresztą, że wydajność drobnych gospodarstw (w zbożu) jest mniejsza, niż wielkich, ale obliczenie (jak to czyni p. Trzeciak), ile cetnarów zboża Polska straci przez reformę rolną, jest pozbawionem podstawy, gdyż bierze pod uwagę **dzisiejszą** chorą, a nie **jutrzejszą** uzdrowioną małą własność. Folwarczna własność zresztą i po reformie pozostanie, a zniknął tylko latyfundja, które są mniej produkcyjnemi, niż własność folwarczna.

Korzyści istnienia w państwie silnego stanu włościańskiego — gospodarcze, społeczne, narodowe — nie istnieją wcale dla przeciwników reformy. Alfą i omegą postępu, zdrowia moralnego, patrjotyzmu ma być wielka własność. Wywłaszczenie jest bolszewizmem, mimo, że istnieje już w ustawodawstwie Anglji, Niemiec, Czechosłowacji, Rumunji i t. d. — Zniknął szkoły rolnicze, fabryki maszyn rolniczych, przyjdzie „katastrofa socjalna i gospodarcza“, gdy w 10-ciu latach rozparceluje się (za zapłatą) 2 milj. hektarów z ogólnej cyfry 7 miljonów. Tak może mówić tylko demagogja lub niepoczytalna i nieuzasadniona panika.

Projekt rządowy ma błędy i te należy usunąć. Chrześć. Demokracja zgłosi w komisji odpowiednie poprawki. Ale nigdy nie przyłożymy ręki do zaprzepaszczenia zasad projektu, które są zdrowe i rozumne. Reformę rolną musi się wreszcie usunąć z porządku dziennego przez jej uchwalenie i szczere wprowadzenie w życie. Już dość długo jątrzy ona włościaństwo i przeszkadza pochodowi idei państwowej na wieś. Gruntowna reforma rolna jest dziś poprostu warunkiem stworzenia silnego sejmu, rządu i państwa.

P. Thugutt zostanie.

Warszawa. (Telef. wł.) **Środa nie przyniosła żadnej zmiany w przesileniu rządowem, spowodowanem dymisją min. Thugutta.**

Przypuszczają, że ostateczna decyzja zapadnie dziś lub jutro, a p. Thugutt zostanie prawdopodobnie w rządzie.

100 miljonów zł. na kredyty budowlane.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji kredytowej senackiej komisji budżetowej przewodniczący **snator Adelman zwrócił się do obecnego na posiedzeniu wiceministra Klarnera z zapytaniem, w jaki sposób ma być dokonany rozdział kredytów z pożyczki amerykańskiej** w stosunku do rolnictwa, handlu i przemysłu, oraz jakie kwoty przewidziane są na kredyty budowlane.

Wiceminister Klarner odpowiedział, że rząd zamierza przeznaczyć **40 miljonów złotych na budowę kolei, 100 miljonów złotych na kredyty budowlane krótko i długoterminowe, 80 miljonów złotych na wszystkie inne kredyty.** Po dyskusji przewodniczący w imieniu podkomisji oświadczył, że podkomisja zgadza się z podziałem kredytów.

WYMIANA WIECZORKIEWICZA I BAGIŃSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Na drugą już z rzędu propozycję sowietów **rząd polski zdecydował się wymienić Wieczorkiewicza i Bagińskiego,** skazanych na śmierć, a ułaskawionych przez p. Prezydenta.

Tego rodzaju postępowanie będzie niechybnie dla sowietów podnietą do zaaresztowania wszystkich wybitniejszych Polaków, by następnie awanturować Polskę propozycjami wymiany ich na zbrodniarzy bolszewickich, a wszelką walkę z robotą bolszewicką w Polsce utrudnić, prawie uniemożliwić.

NOWY POS. ARGENTYŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godzinie 12 w południe Don Hikarion Moremo, nadzwyczajny minister pełnomocny republiki argentyńskiej, wręczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w pałacu Belwederskim.

POS. BACZEWSKI O UCISKU POLAKÓW W NIEMCZECH.

Warszawa. (AW.) Poseł polski do sejmu pruskiego, Baczewski, **wygłosił w Kopenhadze odczyt o położeniu mniejszości narodowych w Niemczech, a specjalnie Polaków i Duńczyków.**

Stwierdził on, że Niemcy stosują w dalszym ciągu **metodę bezwzględnego wynaradawiania i ucisku.** Odczyt cieszył się bardzo wielkiem powodzeniem, a prasa zamieściła obszerne wywiady z posłem Baczewskim.

Nowy atak „Wyzwolenia“ na Rząd.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej pos. Romocki referował budżet Prezydjum Rady Ministrów. W dyskusji **powtórzył się incydent z przedwczorajszej komisji administracyjnej, a mianowicie pos.** Wyrzykowski (Wyzw.) **zgłosił wniosek o skreślenie** funduszu **dyspozycyjnego.**

Poseł Gruszka w imieniu P. S. L. zgłasza rezolucję, w której zaznacza, że klub jego nie chcąc **wywoływać przesilenia, wstrzymuje się** od głosowania, **atoli jeśli stan dzisiejszy się nie zmieni, P. S. L. będzie głosować** za skreśleniem funduszu **dyspozycyjnego.**

Wniosek posła Wyrzykowskiego upadł 13 głosami przeciw 7 (Wyzwolenie, żydzi i ukraińcy) **P. S. L. i Ch. N. wstrzymali się od** głosowania.

MIN. SKRZYŃSKI WRACA W SOBOTĘ.

Warszawa (Telef. wł.). Minister Skrzyński **wraca w sobotę do Warszawy.**

Dlaczego rokowania z Czechami odroczono?

Czesi w ostatniej chwili wysunęli nowy projekt w sprawie mniejszości.

W uzupełnieniu wiadomości podanej na str. 3 o odroczeniu rokowań polsko-czeskich w sprawie mniejszości narodowych, podajemy informacje zaczerpnięte w tej sprawie z miarodajnego źródła:

Największe trudności w rokowaniach przedstawiała sprawa **ochrony mniejszości**. Delegacja polska tę kwestję stawia jako jeden z punktów likwidacji sprawy cieszyńskiej. Mówi więc tylko o mniejszości na obszarze Cieszyńskiego Śląska, Spisza i Orawy. Tak też został sformułowany projekt polski, przesłany rządowi czeskiemu jeszcze w grudniu 1924 roku. Dopiero w czasie obrad delegacji, **ze strony czeskiej wysunięto postulat**, by zawrzeć ogólny traktat o ochronie mniejszości, tj. **wogóle mniejszości czeskich w Polsce i polskich w Czechosłowacji.** Delegacja polska do tego **pełnomocnictwa nie miała, nie będąc zawczasu zawiadomioną, że ma się mówić o mniejszościach także poza Śląskiem**, tj. o Czechach na Wołyniu (bo właściwie tam tylko jest ich większa ilość), a także o mniejszościach polskich poza terytorjum plebiscytowem w Czechach. Mogła więc delegacja polska omawiać tę kwestję tylko nieoficjalnie. Niepodobna też porównywać położenia Czechów na Wołyniu (jest ich według oficjalnego spisu z roku 1921 — 27 tysięcy) będących ludnością napływową i porozrzucanych drobnemi grupami tak, że nawet w żadnej gminie nie przedstawiają 10% ludności — z ludnością polską na czeskim Śląsku, zasiedziałą tam od niepamiętnych czasów w zwartej masie i wielokrotnie liczniejszą.

Ta rozbieżność stanowisk jest powodem, iż rokowania musiały być narazie przerwane, aż **rząd polski zajmie stanowisko wobec postulatu czeskiego zawarcia ogólnej umowy mniejszościowej**.

Dalsze rokowania przedewszystkiem nad sprawą mniejszości i likwidacją majątku Śląska zostały za zgodą obu stron przeniesione do Warszawy, gdzie się rozpoczną zaraz po Wielkiej Nocy.

Konkordat w komisji przyjęty!

Warszawa. (Telef. wł.) Połączone komisje sejmowe spraw: zagranicznych i konstytucyjna prowadziły wczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad **konkordatem**.

Imieniem rządu przemawiał podsekretarz stanu Studziński, stwierdzając między innemi, że zawarcie konkordatu nastąpiło na wyraźne zlecenie konstytucji, czego następstwem jest, że konkordat nie może w niczem naruszać postanowień konstytucji. Konstytucja powiada także, że żaden związek religijny nie może być w sprzeczności z ustawami państwa. Wobec tego odpadają wątpliwości wyrażone w związku z artykułem 1 konkordatu.

Co do artykułu 4 konkordatu, wyrażono wątpliwości co do udzielania przez państwo brachium saeculare, otóż oświadczam, że przez to rozumie się ustawy państwowe opierające się na artykule 6 konstytucji. Co się tyczy terminów powstawania zakładów dobroczynnych i innych instytucyj w związku z artykułem 35 konkordatu bez względu na reformę rolną, to rząd rozumie tu stan faktyczny w chwili powstawania konkordatu. W terminie przewidzianym w artykule 27, który postanawia, że konkordat wejdzie w życie w dwa miesiące po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, **rząd przygotuje potrzebne przepisy, względnie wniesie do Sejmu odpowiedni projekt ustawy.**

Następnie zabrał głos korreferent pos. Czapiński: Zwalczamy niesłuszne roszczenia Kościoła, bronimy suwerenności państwa, demokracji i niezależności szkoły i ruchu robotniczego. **Występujemy przeciwko klerowi, gdy nadużywa nimbu religijnego albo aparatu kościelnego dla interwencji w sprawy świeckie.** Miarodajnem jest tu dla nas stanowisko Kościoła i państwa. **Zgłaszamy** wniosek:

> Sejm stwierdza, że konkordat stwarza względem konstytucji uprzywilejowane stanowisko dla hierarchji kościelnej, specjalnie zaś dla episkopatu, pozatem nie daje państwu polskiemu należytych gwarancyj wobec ewentualnych politycznych nadużyć kleru. Wobec tego Sejm odrzuca przedłożone tezy konkordatu. Na wypadek uchwalenia przez Sejm przedłożonego konkordatu, zgłaszamy jako wniosek ewentualny, rezolucję interpretacyjną w duchu sformułowanych przez siebie tez. Rezolucja ta miałaby być ogłoszona w dzienniku ustaw państwa jednocześnie z konkordatem.

Z kolei zabrał głos referent pos. **Dubanowicz**: Co do sprawy wykonania konkordatu, to zdaniem mówcy, w szeregu punktów musi dojść do skutku układ dodatkowy, a wtedy mogą nastąpić ustawy wykonawcze. Poseł Czapiński wysunął propozycję interpretacji i jednostronnego oświadczenia rządu, niema u nas żadnej podstawy do takiego żądania. W końcu swego przemówienia poseł Dubanowicz stawia następującą rezolucję:

> „Świadczenia gotówkowe uiszczane dotychczas duchowieństwu z tytułów specjalnych, nie mogą być przez rząd ani zniesione, ani zniżone bez ekwiwalentu“.

Po przemówieniach p. Studzińskiego, pos. Czapińskiego i pos. Dubanowicza (Chrz. Nar.), przystąpiono do głosowania.

Wniosek pos. Czapińskiego o odrzucenie konkordatu upadł 35 przeciw 12. Żydzi wyszli podczas głosowania.

Odrzucono 36 głosami **przeciwko 14 identyczny wniosek Putka** (Wyzwl.), zawierający wytyczne dla rządu przy zawieraniu następnego konkordatu; **26 głosami przyjęto rezolucję pos. Dębskiego (P. S. L.), wzywającą rząd, aby w terminie dwumiesięcznym wydał rozporządzenie wykonawcze i podał do wiadomości ustawy, które w związku z konkordatem zostały skasowane i jednocześnie także przedłożył projekt nowych ustaw.**

Rezolucję pos. Dębskiego o zniesienie patronatu i sprawy wniesienia projektu uregulowania opłat iura stolae przyjęto.

Przyjęto rezolucję pos. Dubanowicza, **dotyczącą opieki religijnej w diecezjach powstałych poza granicami państwa.**

Przed głosowaniem nad rezolucjami szczegółowemi o uposażeniu duchowieństwa, **pos. Czapiński oświadczył, że P. P. S. głosować będzie przeciw, nie dlatego, że się przeciwia polepszeniu bytu duchowieństwa, ale dlatego, że konkordat pozostawia wiele beneficjów, z których władze kościelne mogą skorzystać dla uposażenia duchowieństwa.** Rezolucja pos. Błażejewicza (Ch. D.), **domagająca się od rządu wniesienia projektu ustawy o wydatnem uposażeniu duchowieństwa, upadła 23 głosami kontra 23.**

Wywiązała się dyskusja nad rezolucjami pos. Dubanowicza, aby **rząd przy regulowaniu uposażeń duchowieństwa wziął za podstawę normy przewidziane w projekcie Ministerstwa oświaty z r. 1923.** Ponieważ zwrócono uwagę, że projekt ten nikomu nie jest znany, **rezolucji nie poddano pod głosowanie.** Pos. Dubanowicz zastrzegł sobie jej wniesienie na Sejmie.

Rezolucja pos. Dubanowicza **co do uposażenia ziemią dóbr poduchownych służby kościelnej** została odrzucona głosami 26 kontra 26. N. P. R. wstrzymała się od głosowania. Pos. Dubanowicz wniesie ją na plenum. Przyjęto rezolucję pos. Dubanowicza, **ażeby rząd w drodze dodatkowego układu zapewnił Kościołowi pełne odszkodowanie za niesienie odpowiednich świadczeń państwa w związku ze zniesieniem patronatu.**

Przyjęto rezolucję ks. pos. **Styczyńskiego** (Zw. lud. nar.) w **sprawie przedłożenia przez rząd ustawy emerytalnej dla księży emerytów. Odrzucono** dodatkowy wniosek pos. **Błażejewicza, ażeby ustawa była opracowana na zasadzie ustawy emerytalnej z r. 1923.**

Rezolucję pos. ks. Ilkowa (Klub ukrain.) **odrzucono.**

Upadła także rezolucja pos. Dubanowicza tej treści: Wszelkie świadczenia gotówkowe uiszczane dotąd duchowieństwu z tytułów specjalnych, nie mogą być przez rząd zniesione albo zniżone bez ekwiwalentu. Pos. Dubanowicz zgłasza ten wniosek jako wniosek mniejszości. Pos. Polakiewicz w imieniu pos. Putka (Wyzwol.) zgłosił votum mniejszości w sprawie odrzucenia konkordatu.

Arabskie awantury na „kongresie“ Wyzwolenia.

Zapowiadany od dawna i oczekiwany z ciekawością kongres „Wyzwolenia“, który miał stanowić „opokę w historji ruchu ludowego“, skończył się kompromitacją, wprost niesłychaną całego tego „obozu“. Przedewszystkiem przyszło do karczemnej prawie walki między „wodzami“! Starli się ostro prezes klubu pos. Rudziński z wiceprezesem Dąbskim. Pierwszy oświadczył drugiemu, że „odkąd p. Dąbski wszedł do klubu „Wyzwolenia“, klub stracił — **czystość**“. Ten uczuł się tem dotknięty i złożył następującą deklarację w prezydjum klubu:

> „Zmuszony do zerwania stosunków osobistych z p. Rudzińskim, z powodu jego bezprzykładnego zachowania się na kongresie, specjalnie w stosunku do mojej osoby, oświadczam, że rezygnuję ze stanowiska wiceprezesa klubu sejmowego“.

Razem z Dąbskim wystąpili z zarządu klubu: Waleron (b. prezes) i 5 innych t. zw. „chłopskich radykałów“. Z zarządu znów stronnictwa ustąpili: Kościałkowski (Piłsudczyk), Ćwiakowski i sen. Wysłouch. Czyli — „arabskie awantury“!

Stało się to po kongresie. W czasie obrad zaś pokazało się, że stronnictwo, podobnie, jak prezydjum, jest rozbite! Pos. Fiderkiewicz wołał o „parcelację bez wykupu“. Ktoś inny o — uwolnienie komunistów (!), siedzących w kryminale! Pos. Wojewódzki (wyrzucony z „Wyzwolenia“ za zbyt jawne sympatje dla bolszewizmu) przysłał — jak donosi prasa — swoich ludzi na kongres stronnictwa, do którego już nie należy i urządził „kocią muzykę“ swoim byłym kolegom klubowym.

Wreszcie pouchwalano różne wnioski, jedne z nich ogłoszono, drugich zaś nie ogłoszono z obawy kompromitacji! W tym powrót p. Piłsudskiego do wojska uznano za „naglący w najwyższym (!) stopniu“. Zażądano rozwiązania sejmu, „skasowania senatu“ (styl pisarczyka z Psiej wólki). O konkordacie powiedziano, że — „oddaje Polskę w niewolę kleru“ (!), — że pozostawia „lasy i wielkie (!) obszary ziemi“ w rękach duchowieństwa i t. p.

I tu się dopiero pokazało, że przy pomocy demagogji można bałamucić masy, ale nie można ich — organizować! Kongres mimo, że zakończony „przyzwoicie“, był od początku do końca jedną — burdą wiecową, która nic wspólnego nie miała z kongresem partji! Po zamknięciu już obrad chciał mówić jeszcze pos. Smota, ale mógł ledwie ze schodów w tumulcie ogólnym przedstawić swoje „poglądy“. Tymczasem zaś „wodzowie“ brali się za łby!

Nic dziwnego, że cała prasa (z wyjątkiem socjalistycznego „Robotnika“) wyraża rozczarowanie z powodu „kongresu“, lub wprost zapowiada, że — takie „stronnictwo“ musi się wcześniej lub później rozlecieć, dając życie jeszcze niejednej „partji chłopskiej“ lub półbolszewickiej!

Rozłam w „Wyzwoleniu“.

Warszawa. (Telef. wł.). W łonie Wyzwolenia targi i narady. Klub obraduje od trzech godzin. Panuje powszechne przekonanie, że jeszcze we środę — z powodu znanego gadulstwa wyzwoleńców — ostateczne decyzje nie zapadną.

O godzinie 10-tej jest naznaczony raut na cześć Piłsudskiego, w którym bierze udział wielu członków Wyzwolenia, przeto Wyzwolenie nie zakończy chyba przed godziną 10-tą.

Jednakże nie jest wykluczone, że już tego wieczora wystąpi grupa radykalnych inteligentów, jak: Bartel, Śmiarowski, Łypacewicz, Kościałkowski, Miedziński i t. d.

WYDANIE POSŁÓW ŁAŃCUCKIEGO i SAWICKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji regulacyjnej, po referacie posła ks. Kaczyńskiego, postanowiono wydać posła **Łańcuckiego** za przemówienie w Pabjanicach, w którem **podburzał do otwartego buntu i za list otwarty do b. premjera Nowaka, w którym dopuścił się spotwarzenia władzy.**

Następnie, **po referacie posła Jaroszyńskiego, uchwalono wydać posła Sawickiego za jego** wystąpienie w powiecie wołyńskim.

Wreszcie uchwalono, aby referenci **składali wnioski już po upływie dwóch tygodni od przydzielenia im referatu**, niektórzy bowiem, jak pos. Lieberman, po roku trzymają referaty o wydanie swych przyjaciół politycznych i sprawozdania nie przedkładają.

Z dnia politycznego.

Najgoręcej polska dzielnica.

Wiadomość o próbach rewizji granic polskich wywołała szczególnie silne oburzenie na Górnym Śląsku. Donieśliśmy już wczoraj o olbrzymich manifestacjach w Katowicach, Rybniku, Tarnowskich Górach. Propaganda nasza powinna poinformować zagranicę o tym żywiołowym proteście górnośląskiego ludu, który choć cierpi nędzę z powodu przesilenia, jednak jednomyślnym jest w przywiązaniu do swej ojczyzny i w gotowości do jej obrony. Jeśli Niemcy kiedy sądzili, że uda im się odzyskać serca Górnoślązaków wskazywaniem na lepszy byt gospodarczy ludności po tamtej stronie granicy, to manifestacje niedzielne położyły chyba kres tym nadziejom. Można dziś śmiało powiedzieć, że ludność polska wyzwolona z pod niemieckiego zaboru jest bardziej do Polski przywiązana, niż jakakolwiek inna dzielnica...

Do manifestacji ludności przyłączył się na poniedziałkowem posiedzeniu także Sejm górnośląski, uchwalając jednogłośnie rezolucję, zawierającą obok ślubowania wierności Polsce prośbę do rządu, by zakomunikował mocarstwom wolę ludu śląskiego.

Jakże śmiesznie dziś wyglądają zapewnienia niemieckie z czasów plebiscytowych, że Górny Śląsk jest niemieckim krajem i że tylko agitacja polsko-francuska zbałamuciła część robotników! Jakże szybkim krokiem poszło — mimo trudności gospodarczych — gruntowne spolszczenie b. dzielnicy pruskiej! Dodajmy, że gdyby Polska otrzymała cały teren plebiscytowy na Śląsku, na Mazurach i w Warmji, to napewno dziś te okolice miałyby również charakter polski. W roku 1919 Lloyd George odebrał nam te terytorja, twiedząc, że nie są polskiemi. Argument był arcyobłudnym. Dziś tensam L. George żąda odebrania nam Górnego Śląska i Pomorza, choć ziemia ta wielkim głosem zapewnia o swej zupełnej i niezachwianej polskości!

Pana Grynbauma czarna rozpacz ogarnia...!

Pos. Grynbaum wygłosił w Wilnie płaczliwy „odczyt" o położeniu ludności żydowskiej w Polsce. Płaczliwy, pesymistyczny! Główny ustęp „odczytu" brzmiał:

„Położenie nasze stało się nieznośnem szczególnie, gdy do steru doszedł rząd bezpartyjny Grabskiego. Całe ciężkie brzemię sanacji skarbowej zwalono na nasze barki, przyczem obecnie w tymsamym kierunku przeprowadza się także reformy gospodarcze (koncesje monopolowe etc.). Antysemityzm teraźniejszy sroży się pod maską rozmaitego rodzaju reform i ulepszeń państwowych. My, żydzi, płacimy największe podatki...."

W ten sposób doszliśmy do źródła pesymizmu p. Grynbauma. Zapomniał o „pogromach", o „nagonce chjeńskiej na żydów", o „prześladowaniu szkół żydowskich". To go boleć przestało! Zapomniał! Ale nie może strawić i nie strawi — zapewnia — tego „antysemityzmu" rządowego, który żydowskiego kupca, żydowskiego przemysłowca, żydowskiego kapitalistę zmusza do płacenia podatków.

Nic dziwnego! „Piętą Achillesową" żydowstwa była, jest i będzie — kieszeń! Wszak to naród — Złotego Cielca!

Odroczenie rokowań polsko-czeskich.

Praga. (PAT.). Delegacje czeskosłowacka i polska, które obradowały w Pradze w sprawie uregulowania sprawy mniejszości narodowych, obywatelstwa, rozdziału archiwów, amnestji i uregulowania spraw, wynikających z likwidacji w związku z podziałem Śląska cieszyńskiego, Orawy i Spisza, porozumiały się w sprawie odroczenia rokowań na krótki czas. W wielu sprawach osiągnięto porozumienie. Po ukończeniu prac przygotowawczych, prace obu delegacyj zostaną natychmiast podjęte.

P. Benesz chce wciągnąć Polskę do Małej Ententy.

Paryski „Petit Journal" zajmuje się nowymi planami ministra Benesza o pacyfikacji Europy. Benesz projektuje ugrupowanie państw centralnej i wschodniej Europy we wspólny związek, przyczem miałyby być zastosowane ogólne zasady protokołu genewskiego. Projekt ten przewiduje zawieranie układów regjonalnych, do których miałaby być wciągniętą Austrja. Gdyby doszło do skutku porozumienie wielkich mocarstw z Niemcami, to Europa podzieliłaby się na dwa obozy, zgrupowane w Lidze Narodów.

„Petit Journal" twierdzi, że projekt ten spotkał się z wielkiem zainteresowaniem Herriota, tembardziej wobec oświadczenia, jakie mu złożył Benesz, że uda się do Warszawy dla zawarcia układu rozjemczego z Polską, będącego wstępem do traktatu gwarancyjnego między obома państwami. Czechy mają zawrzeć także traktat gwarancyjny z Austrją.

Czeskie nauczycielstwo przeciw ludności polskiej

Dwie rezolucje. — Mają pełnię praw. — Kolonizacja. — O specjalny dodatek.

Do szeregu manifestacyj w związku z układami polsko-czeskimi, o których informowaliśmy dokładnie naszych czytelników, dołączyła się jeszcze jedna, a mianowicie manifestacja czeskiego nauczycielstwa na zebraniu w czeskim Cieszynie. Z rezolucyj, uchwalonych na tym zjeździe czeskiego nauczycielstwa ze Śląska cieszyńskiego, zasługują dwie na uwagę. Pierwsza z nich domaga się, by odrzucono „bezczelne" żądania Polaków, któreby mogły przeszkodzić konsolidacji się stosunków na Cieszyńskiem i stwierdza, że „polska mniejszość na Śląsku używa pełni wszystkich praw, które gwarantują ustawy republiki bez różnicy — a z rozwoju rzeczy i z nastających stosunków jest „zupełnie zadowolona".

Rezolucja tego rodzaju świadczy o perfidji czeskiego nauczycielstwa. Wszak ono daleko lepiej, niż inne czynniki, wie, jak ludność polska na Śląsku cieszyńskim jest pokrzywdzona, zwłaszcza na polu szkolnictwa. Zna ono i poświęcenie się polskich rodziców i dzieci, które nieraz muszą odbywać długą drogę do polskiej szkoły w obcej gminie, bo im zamknięto szkołę polską w gminie własnej, jak również tę niesłychaną ofiarność ludu polskiego, który swój ciężko zapracowany grosz łoży na utrzymanie szkolnictwa prywatnego polskiego, bo Czesi nie chcą mu dać szkół publicznych, które mu się należą nawet na mocy ustaw republiki czeskiej. A inne prawa, gwarantowane

O chrztach żydowskich.

Judeo-chrześcijanie.

XI. ...Pan twierdzi — są dalsze słowa listu wspomnianej już damy nawróconej z żydowstwa — iż żydzi ochrzczeni pod maską chrześcijańską są bardziej niebezpieczni, niż przed ich odrodzeniem. Nie zaprzeczam! Zdarza się niekiedy, iż nawrócony powraca do swego środowiska, lecz dzieje się to często dlatego, iż był ochrzczony za wcześnie, iż go nie przysposobiono dostatecznie, iż go nie dość ochraniano po chrzcie. Niektórzy się nawracają dla interesu, dla ślubu; inni, aby się pozbyć piętna, które plami imię żydowskie; mogą oni być ciepławi, neutralni w razie potrzeby, lecz zbyt szczęśliwi, że ich uważają za chrześcijan, nie ruszą oni na szturm Społeczności Bożej.

Trzeba być, sądzę, pobłażliwym dla tych, którzy nie przenikają głęboko Misterjum Krzyża, trzeba ich podtrzymywać, zachęcać. Nawet nawrócony żyd należy do swej rasy, potrzeba mu znaków i cudów i gdy próby go nękają, zaczyna postępować tak, jak ongi jego praojcowie: wpada w rozpacz i zwątpienie. Jedno słowo streszcza dzieje narodu żydowskiego: niewierność. Trzeba mu więc znów wybaczyć tę smutną przywarę, która zniknie, gdy sok chrystjanizmu już od dłuższego czasu będzie płynął w jego żyłach.

Niemożliwem jest zaprzeć się po nawróceniu się na katolicyzm wielkich postaci naszej rasy, które były podziwem dla państw ciemiężących naród żydowski.

Poświęcenie się Tobjasza, Daniela, Estery i tylu innych są pierwocinami miłości, którą Jezus przyjdzie głosić światu. Dobrodziejstwo, miłość nadprzyrodzona jeno zejdą z Nieba pod postacią Zbawiciela. Nasz Mesjasz powtórzy bez przerwy: „Miłujcie się wzajemnie". Św. Paweł również pisze: „Postaram się pobudzić braci moich według ciała ku zazdrości, abym zbawił niektórych z nich. Jeśli pierwociny są święte, masa również" *)

Tak, to prawda, żydzi panują nad światem, prowadzą go, lecz nie trzeba ich zwalczać bronią ludzką, lecz bronią Jezusa, którą jest miłosierdzie i miłość i to zawsze, mimo zniechęcenia, które podobny apostolat może wywołać. Żydzi są braćmi nieszczęśliwymi, członkami Jezusa Chrystusa, odkupieni jak i inni. Im bardziej wydaje się naturze naszej, iż są szczątkami rasy przewrotnej i cudzołóżczej, tem bardziej trzeba ich kochać, ponieważ płynie w nich krew Izraela, ta sama krew, która płynęła w żyłach Jezusa i ponieważ, aby być naprawdę uczniem Jezusa Ukrzyżowanego, trzeba wypędzić nienawiść i rozjątrzenie, które są oznakami żydowskimi; trzeba natomiast uprawiać miłość, którą Zbawiciel rozlał w sercu chrześcijan.

Marzenie pańskie, aby uszykować żydów nawróconych i zażądać od nich publicznie podeptania Talmudu, jest w rzeczy samej marzeniem, albowiem mogę Pana zapewnić, iż niemal wszyscy nawróceni, na nieszczęście, zapierają się swej rasy, zbyt szczęśliwi — jak już poprzednio pisałam — iż mogą się wybielić w oczach świata. O wiele lepiejby było — zostawiając na stronie Talmud, wytwór ludzki, gdyby powiedzieli światu, kim są naprawdę, a mianowicie żydami uzupełnionymi (podkreślone w liście), albowiem wtedy, jeśli są naprawdę chrześcijanami — a są tacy — będą przykładem, nie zaś mitem dla swoich. Tak jest, to „mała reszta", o której Pan mówi i którą Opatrzność Izraela przechowywała sobie zawsze pośród nas, a ochraniała dla siebie z taką miłością w okresach najbardziej ciężkich i bolesnych naszych dziejów. Nigdy Ona (Opatrzność) nie zawiodła: ta „mała reszta" chrześcijańska, katolicka, istniała zawsze od przyjścia Naszego Mesjasza umiłowanego; i według Proroctwa św. Pawła, Bóg jej strzeże po przez wieki na koniec czasów, gdy Wszechmocny zużytkuje ją jako drożdże, aby wywołać fermentację masy, być może dla odrodzenia świata, z pewnością, aby „zbawić cały Izrael" (Rzym. XI, 26). My jesteśmy, Pan i ja, dumni z tej przynależności do „małej reszty", której istnienie świadczy, iż „dary i powołanie Boże są bez pożałowania (Rzym. XI, 24) i że my zostajemy zawsze przez miłosierdzie nieskończone, pierwszą, wielką rasą, ludem wybranym, który Bóg upiera się, aby go zachować cudem!

Lecz tę „małą resztę" trzeba zachować, Bóg

*) Dama ta cytuje Rzym. XI 14 i 16, opuszczając w. 15, gdzie św. Paweł mówi o odrzuceniu żydów.

konstytucją i ustawami? **Polacy nie mają żadnego przedstawiciela w Zgromadzeniu narodowem,** bo nie rozpisano doń wyborów, nie mają reprezentanta w Krajowej komisji administracyjnej, mają jeszcze w pewnej ilości gmin mianowanych komisarzy, niedopuszcza się ich do urzędów, ale to wszystko nie przeszkadza szowinistycznemu nauczycielstwu w uchwaleniu rezolucji, która stwierdza, że Polacy mają pełnię praw. A jeszcze jedna rzecz. Na Śląsku cieszyńskim w Czechosłowacji parcelują obecnie dobra hr. Larysza. W ostatnim czasie **rozparcelowano jego folwark w Dolnych Marklowicach i to między 60 rodzin czeskich, które mają przybyć na Śląsk z głębi Czech.** Wszyscy mają w dodatku otrzymać subwencje rządowe na potrzebne budynki. Czy można mówić o pełni praw, jeśli przy parcelacji nie uwzględnia się wcale ludności polskiej, która przecież potem własnym zlała tę ziemię od wieków polską, naprzód w czasach pańszczyźnianych, a później w charakterze płatnych robotników, a dziś musi patrzeć na to, jak jej tę ziemię zabierają obcy, różniący się od niej mową i zwyczajami?

Druga rezolucja jest jeszcze bardziej znamienna. Nauczycielstwo domaga się od rządu **„specjalnego dodatku" za swoją pracę.**

„Wykonujemy — brzmi rezolucja — daleko większą pracę, ważniejszą i odpowiedzialniejszą, niż wewnątrz kraju, bo narodowi swojemu wracamy lud odebrany i zabezpieczamy granice ludem drogiej naszej ojczyźnie oddanym".

Jesteśmy wdzięczni za te szczere słowa. Czescy nauczyciele odkryli przyłbicę. Przyszli oni na Śląsk nie po to, aby uczyć czeskie dzieci, lecz, by wracać swemu narodowi lud „odebrany" i by ludem „oddanym ojczyźnie" ubezpieczać granice państwa. Rozumiemy. Przyznają się nauczyciele czescy otwarcie do tego, że **przyszli czechizować i kolonizować.** Wszak to „odebranie" i zabezpieczanie tylko w ten sposób można rozumieć. Czeskie społeczeństwo wie, że lud na Śląsku był zawsze polski, że swoją narodowość polską zachował mimo ścisłej łączności z krajami, należącymi do korony św. Wacława. Sam prezydent Masaryk oświadczył wobec delegacji polskiej, iż wie, że na Śląsku cieszyńskim (całym) mieszka trzysta tysięcy Polaków, lecz nauczycielstwo czeskie jest innego zdania, ono uznaje tylko lud „odebrany" i ten chce drogą czechizacji i kolonizacji „wrócić" narodowi. A za to ma mu rząd płacić „specjalne dodatki". Należy się spodziewać, że rząd czeski sam zwróci nauczycielom czeskim uwagę na niewłaściwość żądania, które bez osłonek jest wymierzone przeciw naszym współrodakom. X.

Cieszyn w marcu.

Biskupi Francji przeciw „prawom świeckim".

Konferencja kardynałów i arcybiskupów Francji ogłosiła w dniu 10 marca list zbiorowy do wiernych w przedmiocie — jak pisaliśmy — „ustawodawstwa świeckiego". List ten obudził żywą polemikę i wywołał szereg komentarzy. Nie tylko bowiem omawia szkodliwość „praw świeckich", ale także podaje środki na ich zwalczanie i wzywa wiernych do zdecydowanego przeciw nim wystąpienia.

„Prawa świeckie — czytamy w liście — nie są prawami! Mają tylko imię prawa, imię przywłaszczone. Są zepsuciem prawa, gwałtem zadanym prawu!... Nie wolno nam ich słuchać; **mamy natomiast obowiązek zwalczać je i przy pomocy uczciwych sposobów dążyć do ich usunięcia". Możnaby to osiągnąć albo przez** — porozumienie, albo **przez opór.** „Pierwsze polegałoby na tem, by się je starać złagodzić tak, by następnie siłą rzeczy upadły". Ta droga jednak wydaje się — niedogodną! **Pozostaje tylko — opór!**

W dalszym ciągu kardynałowie podają szereg sposobów prowadzenia walki z „prawami świeckiemi". Wzywają wiernych do oddziaływania na—opinję (stanowcze zwalczanie zdania, że „skoro są prawa, to, choć są złe, należy ich słuchać"), na parlament i rząd (przez „manifestacje dobrze przygotowane", delegacje do merów, prefektów i ministrów).

List zrobił olbrzymie wrażenie. Prasa lewicowa, jak prawicowa poświęca mu wiele uwagi. Parlamentarna frakcja „radykałów" (Herriota) powzięła uchwałę, w której list nazywa „buntem przeciw prawu" i „bierze cały(!) kraj (!) na świadectwo, czy prawa świeckie zwracają się przeciw wolności sumienia". Po tym obłudnym zwrocie **wzywają radykali rząd do „zastosowania praw świeckich bez żadnej słabości".**

Judaica.

W drodze do Palestyny.

W „Naszym Przeglądzie" opisuje p. Jakób Appenszlak podróż chalmów, t. j. kolonistów żydowskich do Palestyny. Podczas przejazdu przez stacje wschodniej Małopolski — pisze — „ludzie wciąż stali, powiewając chustkami, łącząc do pozdrowienia swoją tęsknotę bezmierną"...

„Byliśmy świadkami niezmiernie rzadkiego zjawiska. Polak ujął się za żydem. Chodziło o zatarg z konduktorem, który żądał dopłaty od pasażera, mającego bilet drugiej klasy, a jadącego z braku miejsca w pierwszej.

— Nie rozumiem doprawdy, wołał obecny przy tej scenie Polak — jak można tu robić trudności. Jabym panów woził sleepingami — darmo.

— Do Palestyny?

— Oczywiście, tylko w tym wypadku.

W Przemyślu jakiś kolejarz zawołał za odjeżdżającym pociągiem:

— Salem alejkum! (sic!) No, już najwyższy czas"!

Cały okrzyczany antysemityzm polski ustępuje przed... pociągiem, napełnionym chalucami i mknącym ku Morzu Czarnemu.

I gdyby ich więcej było w palestyńskich ekspre-ach niż w naszych teatrach, sklepach, fabrykach, biurach, tramwajach, intendanturach i t. d., to moglibyśmy nawet żyć z żydami w przyjaźni...

Z ruchu Ch. D.

Zarys programu Ch. D.

Od dłuższego czasu dawał się w polskiej literaturze chrześcijańsko-społecznej uczuwać brak zwięzłego a treściwego programu, dostosowanego do potrzeb i zadań potężniejącego z dniem każdym ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w niepodległej Polsce. Zaspokaja tę potrzebę wydany świeżo przez krakowski Sekretarjat Ch. D. **„Zarys programu Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji".** Na kongresie stronnictwa mającym się odbyć w drugiej połowie kwietnia b. r., będzie stanowił materjał dyskusyjny; zasługuje na to dzięki staranności, z jaką ten projekt został opracowany. W części pierwszej, ogólnej, omówiono religję, społeczeństwo chrześcijańskie (jednostka, rodzina, klasy społeczne, naród — ludzkość), chrześcijańskie państwo, pracę i własność. Niemniej interesująca jest część szczegółowa. Już sam spis rozdziałów daje pojęcie o bogactwie treści; a więc znajdujemy tu: sprawy religijne, oświatowo-moralne, polityka zagraniczna, polityka gospodarcza, reforma ustroju państwa, polityka skarbowo-podatkowa, zasady samorządu, sprawa robotnicza i ochrona pracy, sprawa rolna, rękodzielniczo-mieszczańska, problem mniejszości narodowych, kwestja żydowska. Gruntowne uzasadnienie, jasne określenie różnic między ideologją chrześc.-społeczną a socjalizmem, liberalizmem czy nacjonalizmem, dokładne sformułowanie każdego postulatu — oto zalety, które wyróżniają program i zapewniają mu wybitne miejsce w literaturze chrześcijańsko-społecznej.

„Zarys programu" winien się znaleźć w rękach każdego, kto interesuje się życiem społecznem i politycznem Polski, a przedewszystkiem w rękach każdego członka i sympatyka Ch. D.

S. S.

Zjazd Rady Wojewódzkiej Ch. D. w Radomiu.

W dniu 15 marca zebrała się Rada Województwa Kieleckiego Ch. D. w Radomiu. Na zjazd stawiło się przeszło pięćdziesiąt delegatów z całego województwa. Zjazd zagaił mec. W. Ferencowicz krótkiem przemówieniem, jako prezes Koła Radomskiego Chrześć. Dem. Na przewodniczącego zjazdu powołano p. Niklasa, długoletniego działacza wśród rzesz robotniczych na terenie kieleckim.

Na porządku dziennym znajdowały się przedewszystkiem sprawy organizacyjne, a więc wybory do rady i zarządu wojewódzkiego Chrześć. Dem. Zanim jednak przystąpiono do wyborów, delegaci Kół dali sprawozdanie z działalności poszczególnych miejscowości. Przy końcu dał sprawozdanie z działalności Koła radomskiego p. mec. Ferencowicz, z działalności Stow. Rob. Chrześć. p. I. Ławżel i ze Związków Zawodowych p. Fr. Ząbczyk. Na zakończenie sprawozdań wygłosił przemówienie o ruchu chrześć. społ. ks. dr. S. Grelewski. W dyskusji nad sprawozdaniami sekretarz generalny stronnictwa p. A. Chaciński i prezes klubu poselskiego p. J. Chaciński zabrali głos, omawiając konieczność silnego zorganizowania społeczeństwa na podstawach chrześcijańskich.

Wyborami zakończyły się prace właściwe zjazdu, a wieczór poświęcono akademji poselskiej, w której wzięli udział pp. posłowie J. Chaciński, Dr. Mendrys i J. Puchałka. Akademja odbyła się w pięknej sali Sokoła.

K. H. Rostworowski a „Wiadomości Literackie".

Redakcja „Biuletynu Stronnictwa Zachowawczego" otrzymała od autora „Antychrysta" następujące pismo:

„W łaskawie przesłanym „Biuletynie" Nr. 7—10 przeczytałem, że: „nie chce się nam także wierzyć zapowiedzi prospektu „Wiadomości (Literackich)" na rok następny, jakoby p. K. H. Rostworowski obiecywał był właśnie tam drukować fragmenty swego... „Antychrysta". Otóż spieszę donieść, iż redaktor Grydzewski istotnie zwrócił się do mnie z prośbą o fragmenty z „Antychrysta" i o artykuł o Reymoncie. Nieobeznany dokładnie z duchem „Wiadomości", pewien, iż zajmują się wyłącznie wiadomościami literackiemi, wreszcie związany nicią szczerej artystycznej sympatji z twórczością Lechonia, a przejęty podziwem dla potężnego talentu Żeromskiego, postanowiłem nie odrzucać propozycji red. Grydzewskiego. Rozumiałem: gdzie Żeromski i Lechoń, tam wolno stawać na wezwanie. Atoli gdy pojawiły się więcej niż nieliterackie, graniczące ze skandalem artykuły o Mickiewiczu i Sienkiewiczu, uznałem za stosowne zawiadomić redakcję „Wiadomości", iż z powodu braku czasu i t. p. na moją współpracę liczyć nie może. Prawdziwego powodu nie podałem, ponieważ sądziłem, że „Wiadomości", przerażone własnym literackim nietaktem, postarają się o jaknajszybsze zatuszowanie wystąpień pp. Millera i Kaden-Bandrowskiego. Stało się wręcz przeciwnie. Otwarto w tem piśmie dyskusję na temat „Pana Tadeusza". Ten fakt skłania mnie do oznajmienia, że tam, gdzie nietylko literackie, ale i narodowe świętości się szarga, na moje skromne nazwisko niema i nigdy nie będzie miejsca.

Kraków, 12 marca 1925 r.

K. H. Rostworowski.

---

togo chce! Trzeba więc pracować dla zapełnienia luk, które śmierć czyni pośród nas, inaczej „iskra strzeżona" zgaśnie i „małej reszty" nie będzie już, aby odpowiedzieć na owe kiwanie boże, gdy Bóg będzie uważał, iż przyszła chwila, aby się nią posłużyć; i jeśli wtedy „mała reszta" nie stawi się, my, którzyśmy nic nie uczynili dla jej zachowania i ocalenia, będziemy odpowiedzialni za tę najwyższą niewierność.

Powinniśmy więc pracować dla nawrócenia naszych braci, „owiec zgubionych z Domu Izraela".

Mistrz zna swoich. Potrafi ich uczynić wiernymi, lecz liczy On, aby dokonał swego dzieła, na nasze miłosierdzie nawróconych, uprzywilejowanych. Nie możemy się targować z Nim o rozmiar naszych poświęceń i jeśli Mu się podoba przynaglić to Obudzenie, ten Powrót Izraela, który się zaznacza od stu lat, jest On Panem! Nie jest naszą rzeczą ograniczać szerokość Jego boskiego Serca ciasnotą naszego; przeciwnie, powinniśmy duszą i ciałem oddać się na usługi Jego Woli Najwyższej!

Żeby wypędzić mroki, które wydają się jeszcze otaczać pańską duszę odrodzoną, radzę Panu iść zaczerpnąć światła, którego Panu brak, na Golgocie, będzie Pan wtedy tak światłem zalany, iż sam Pan zażąda pracy na Polu Izraela, gdzie robotników brak"...

Przejdę do szczegółowej analizy idei wyłuszczonych w tym liście, aby zrozumieć istotę judeo-chrystjanizmu.

Ks. Julian Unszlicht.

Z CAŁEGO SWIATA.

Strajk szkolny w Alzacji.

Na znak protestu przeciw zniesieniu szkoły wyznaniowej w Alzacji rozpoczął się w ubiegły poniedziałek strajk szkolny. Zastrajkowała ogromna część młodzieży do 80% na wsiach; w wielu miejscowościach strajkują także nauczyciele. W czasie godzin nauki szkolnej dzieci zbierają się w oznaczonych lokalach i pozostają tam pod opieką komitetów katolickich; strajk ma przebieg zupełnie spokojny. W Kolmarze odbył się wielki wiec, na którym powody strajku wyjaśnił biskup Ruch.

Polacy na Łotwie.

Do Rady miejskiej w Rydze wybrany został pierwszy Polak, ks. Paweł Stryczko. Niedawno przeprowadzony spis ludności wykazał też zwiększenie się liczby Polaków w niektórych miejscowościach w porównaniu z r. 1920. W Krastawce, w dawnych Inflantach polskich, spis wykazał wzrost Polaków o 50% i takież zmniejszenie się liczby Białorusinów. Skoki te tłumaczy ryski „Tygodnik Polski“ większem uświadomieniem ludności polskiej i łotewskiemi metodami spisowemi.

Ks. biskup Baudrillart o Polsce.

Ks. biskup Baudrillart, dyrektor Instytutu katolickiego, wygłosił w normandzkiem Towarzystwie geograficznem w Rouen odczyt o Polsce i o sprawie bezpieczeństwa. Mówca odparł tezę ostatnich suggestyj niemieckich, dowodząc, że wszelkie naruszenie postanowień traktatowych, a w szczególności postanowień dotyczących Polski, byłoby nielogiczne, niesprawiedliwe i zbrodnicze.

Żołnierze, którzy nie wiedzą jeszcze o końcu wojny.

Jak donoszą dzienniki włoskie, przed kilku dniami nadszedł do Trydentu list od niejakiego Mattea Albiego, który dotychczas znajduje się z kilku towarzyszami, jako jeniec wojenny, w głębi Syberji. Albi służył w wojsku austrjackiem i był wzięty do niewoli pod koniec 1914 r. W liście swym, adresowanym do Trydentu w Austrji, pyta w imieniu swojem i kilku kolegów, kiedy wojna się skończy, aby mógł wrócić do swoich. A zatem do nieszczęśliwych jeńców dotychczas nie dotarła wiadomość o zawarciu pokoju, jak również o tem, że Trydent jest od lat siedmiu miastem włoskiem!

Morderstwo na tle politycznem w Bolszewji.

Z Moskwy donoszą: Wielką sensację wywołało tu zabójstwo tajemnicze, dokonane w Tyflisie po sesji WCIKA, na bezpartyjnym fachowcu finansowym, urzędniku komisarjatu skarbu republiki zakaukaskiej, Sołowiejczyku, który zastrzelony został przez sekretarza Komiaczejki Avakowa. Motywy zabójstwa na razie nie są znane. Sprawa nabiera charakteru politycznego. Komunistyczna partja zakaukaska, skompromitowana czynem Avakowa, chcąc zatrzeć wrażenie, usunęła natychmiast mordercę z partji i domaga się śledztwa, oraz rewizji w komisarjacie skarbu republiki zakaukaskiej. Poza tem partja wydała odezwę wyjaśniającą komunistom znaczenie współpracy bezpartyjnych specjalistów w urzędach sowieckich.

Wielka katastrofa górnicza.

W Firemont, w zachodniej Virginji, nastąpiła wielka katastrofa w kopalni węgla, przyczem zasypanych zostało z górą 30 górników. Eksplozja była tak silna, że wstrząśnienie dało się odczuć we wszystkich domach w promieniu trzech mil.

NOWE SZCZEGÓŁY O KS. FEDUKOWICZU.

Zmarły tragicznie w Żytomierzu ks. A. Fedukowicz był człowiekiem o wsyokich zaletach umysłu i charakteru. Ludność polska otaczała go wielkim szacunkiem za niezmordowaną pracę społeczną na polu narodowem. To ściągnęło na głowę ks. Fedukowicza prześladowania ze strony bolszewików. W roku 1919 komuniści rekwirują mu mieszkanie: ks. Fedukowicz zamieszkuje więc zakrystję kościoła katedralnego. W r. 1923 ks. Fedukowicz zostaje wtrącony do lochów bolszewickich i wywieziony do Charkowa. Wraca w październiku 1924 r. złamany fizycznie i moralnie i chce wrócić do Polski. Gdy po długiem zwlekaniu kwestja wymiany, została załatwiona pozytywnie, bolszewicy zgładzili ks. Fedukowicza, nie chcąc dopuścić, by świat dowiedział się o torturach męczennika.

ORYGINALNA KARA. W Polkestone, w Anglji, stanęła przed sądem tamtejszym młoda dziewczyna, oskarżona o kradzież kilku jardów jedwabiu na sporządzenie sobie sukienki wieczorowej. Sędzia, rozważający tę sprawę, skazał oskarżoną na karę oryginalną. Dowiedziawszy się mianowicie, że przepada za tańcami, codziennie bywa w salach tańca i niejednokrotnie dopuszczała się już kradzieży materjałów, aby mieć wciąż nowe sukienki — zakazał jej uczęszczania w ciągu roku na tańce!

TRAGICZNY LOS LOTNIKÓW WŁOSKICH W EGIPCIE. Z Kairu donoszą do pism londyńskich: Czterech lotników włoskich przeleciało granicę egipską na trzech samolotach. Samoloty te musiały wylądować z powodu defektu motoru. Zostały one znalezione w pustyni. Lotnicy, wśród których znajdował się także pewien wyższy oficer włoski, zostali prawdopodobnie wymordowani przez Arabów.

KRONIKA KRAJOWA.

ROZPRAWA PRZECIW NIELOJALNYM EMIGRANTOM. Onegdaj przed sądem okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciw dziewięciu emigrantom rosyjskim, w tem paru profesorów wyższych szkół, o utworzenie nielegalnego zakładu, który wydawał zaświadczenia emigrantom mającym średnie szkoły ukończone w Rosji. Między innymi zeznawali: wiceminister Łopuszański i prof. Petrażycki. Trzech skazano na grzywnę po 200 zł., a 7-miu po 100 zł.

REORGANIZACJA LECZNICTWA KOLEJOWEGO W KATOWICACH. Wydział sanitarny Dyrekcji kol. państw. w Katowicach przeprowadza reorganizację lecznictwa kolejowego. Do obsadzenia jest kilkanaście posad. Zgłoszenia do Wydz. sanitarnego P. K. P. w Katowicach.

ŚMIERTELNA KURACJA. Sprawa znalezienia trupa młodej kobiety w klatce schodowej przy ul. Złotej w Warszawie, została wyjaśniona. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że do akuszerki w sąsiednim domu, Pauliny Jabłkowskiej, zgłosiła się 11 b. m. jakaś dziewczyna z prowincji, imieniem Zosia, z prośbą o kurację. Kuracja jednak skończyła się fatalnie, a akuszerka, bojąc się odpowiedzialności, wieczorem, wspólnie ze swoim przyjacielem, załadowała trupa do kosza od bielizny i następnie wepchnęła przy jego pomocy pod klatkę schodową. Nazwiska dziewczyny nie udało się ustalić. Akuszerkę i jej przyjaciela aresztowano.

ZABÓJSTWO OFICERA K. O. P. Dnia 9 b. m. na folwarku Starosielce, sierżant 7 baonu korpusu obrony pogranicza strzelił 5 razy do dowódcy baonu, kpt. Kajetanowicza, kładąc go trupem na miejscu. Władze wojskowe aresztowały zabójcę. Przyczyną zabójstwa miała być zemsta osobista.

PROCES KOMUNISTYCZNY W ŁODZI. W Łodzi odbył się proces przeciw komunistom: Bronisławowi Gabarze, Abramowi Majzkrowi i Helenie Piotrowskiej. Oskarżeni, członkowie Komunistycznej Partji Rob. Polski (K. P. R. P.), rozrzucali w dniu 28 kwietnia ub. roku, w czasie wiecu robotniczego antipaństwowe odezwy i kolportowali bibułę komunistyczną. Sąd skazał oskarżonych na 4 lata ciężkiego więzienia za udział w spisku, dążącym do obalenia ustroju państwa i 2 lata za kolportaż.

O pomnik dla Ks. Arcyb. Bilczewskiego

Otrzymaliśmy odezwę w sprawie budowy pomnika dla Ks. Arcyb. Bilczewskiego, którą przytaczamy w ważniejszych wyjątkach (Red.).

Arcybiskup Bilczewski należał i należy do całej Polski. Dwa lata mijają, jak szlachetna postać Arcypasterza zeszła nam z oczu. Nie schodzi ona jednak z myśli, z serca. Pamięć o Wielkim Arcybiskupie trwa. Z dnia na dzień wzrasta. Przemienia się w kult Zmarłego. Tacy ludzie nie są zjawiskiem codziennem. Trzeba na nich czekać nieraz długie pokolenia. Naszym więc jest obowiązkiem pamięć tego Męża, tak wielce w Kościele i Ojczyźnie zasłużonego, i na przyszłe pokolenia utrwalić, aby i one wpatrywały się w Jego świątobliwy żywot, wsłuchiwały się w Jego natchnione słowa, uczyły się od Niego ofiary i miłości Boga i Ojczyzny, aby i dla nich pamięć o Wielkim Arcypasterzu była głosem sumienia wołającego o wytworzenie w narodzie wszelakiej cnoty prywatnej i publicznej.

Jednym ze środków do tego celu wiodących ma być ufundowanie w Katedrze lwowskiej, w kaplicy błog. Jakóba Strzemię, ś. p. Arcypasterzowi pomnika, godnego Jego osoby. Pomnik z białego marmuru, wyobrażający Arcybiskupa w naturalnej wielkości, łączący Go ideowo z Jego wielkim poprzednikiem i duchowym mistrzem błog. Jakóbem, przypominać będzie rzeszom wiernych, wpatrujących się weń, zasadę, że prawdziwa miłość Boga i prawdziwa miłość Ojczyzny mogą jedynie stworzyć dobrego syna Polski. Nikogo z Rodaków nie chcemy uchylać od szczęścia wyświadczenia przysługi Wielkiemu Kapłanowi-Polakowi, gdyż On do wszystkich nas należy. Przeciwnie, wszystkich do ofiary, choćby najskromniejszej, na budowę pomnika ś. p. Arcybiskupa Bilczewskiego gorąco zapraszamy.

Lwów, dnia 2 marca 1925. Za Komitet: † Bol. Twardowski, Arcyb. lwowski, prezes; Prof. Dr Leon Piniński, wiceprezes; Dr Wład. Kozicki, sekretarz.

Datki wysyłać należy pod adresem: Kurja Metropolitalna obrz. łać. Lwów, z zaznaczeniem „na pomnik Ks. Arcybiskupa Bilczewskiego“. Konto czek. Nr. 59.808. Telef. Nr 742.

Z chrześć. ruchu zawodowego.

Walne zgromadzenie Chrześć. Związku zawodowego pracowników tramwajowych w Krakowie, odbyło się 3 marca przy ul. Andrzeja Potockiego L. 11. Sprawozdanie z działalności zdał prezes p. Dyląg, kasowe skarbnik p. Zdebski. Sprawozdania wykazały nader intenzywną pracę Związku i dobrą gospodarkę finansową. Związek bowiem mógł w roku ubiegłym udzielić drobnych pożyczek, potrzebującym członkom. Sprawozdanie przyjęto oklaskami, wyrażając temsamem absolutorjum zarządowi, poczem jednomyślnie wybrano to samo prezydjum Zarządu w osobach pp. Dyląga jako prezesa i Potoka jako sekretarza. Reszta członków Zarządu bądź pozostała ta sama, bądź też powołano nowych. Skarbnikiem wybrano p. Mazura. Następnie omawiano szereg doniosłych spraw, między innemi kwestję założenia kasy zapomogowej na wypadek śmierci członka lub jego żony. Sposób założenia takiej kasy w ogólnych zarysach uchwalono, a szczegóły przekazano do opracowania nowemu Zarządowi.

Wiadomości kościelne.

Diecezja przemyska. Mianowani: Ks. Władysław Jórasz, administrator w Polanie, ekspozytem w Wólce Pelkińskiej; ks. Jan Pieniążek administratorem w Polanie; ks. Jan Pasternak katechetą szkoły powszechnej żeńskiej w Bieczu.

Instytuuję na probostwo w Kołaczycach otrzymał ks. Ignacy Skowron, wikarjusz w Żmigrodzie Nowym. Ks. Józef Matusz zrezygnował z probostwa w Jawomiku Polskim, aby objąć ponownie obowiązki jen. sekretarza Związku Stow. młodzieży diecezji przemyskiej.

Przeniesieni księża wikarjusze: Ks. Jan Wajda z Dembowca do Czukwi; ks. Kazimierz Kret z Czukwi do Trześni; ks. Wojciech Krysa z Szerzyn do Święcian; ks. Józef Panek ze Słociny do Olpin; ks. Włodzimierz Swimak z Medenic do Zarzecza ad Jarosław; ks. Stanisław Sołtysik z Krościenka Wyżnego do Drohobycza; ks. Józef Głowiński z Frysztaka do Żmigrodu Nowego; ks. Jan Pietruszka, po skończonym urlopie, przeznaczony na posadę wikarego do Frysztaka. Urlop sześciotygodniowy dla poratowania zdrowia otrzymał ks. Marcin Szymański, wikarjusz w Dydni.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Naprawa tarczy herbowej

na pomniku Grunwaldzkim.

Od pewnego czasu przechodnie, idący pl. Matejki, zwracają uwagę, że na granitowym cokole pomnika Grunwaldzkiego od strony ul. Paderewskiego, brakuje jednej spiżowej tarczy herbowej obok napisu wykutego w kamieniu „Braciom na otuchę".

Ponieważ na ten temat krążyły po mieście różne pogłoski, wyjaśnić należy, że przed kilku tygodniami Towarzystwo ochrony zabytków m. Krakowa oddało tarczę do naprawy, gdyż okazało się, że jest skrzywiona i oberwana z ogniwa łańcuchowego. Po naprawie tarcza będzie przymocowana na dawnem miejscu. Zaznaczyć należy, że również druga tarcza od ul. Warszawskiej jest skrzywiona i słabo umocowana, wobec czego należałoby pomyśleć o zabezpieczeniu i tej tarczy.

Reorganizacja administracji drogowej

na terenie województwa krakowskiego.

W związku z utworzeniem 6-ciu państwowych zarządów drogowych: w Krakowie, Białej, Nowym Targu, Nowym Sączu, Jaśle i Tarnowie, w miejsce dotychczasowych 10-ciu zarządów, otrzymujemy dalsze informacje o drogach wojewódzkich, t. j. drogach krajowych i państwowych Administracja tych dróg została wyłączona z pod kompetencji okręgowej Dyrekcji robót publ. w Krakowie i przydzielona „okręgowym zarządom dróg samorządowych", podlegającym tymczasowemu Wydziałowi samorządowemu we Lwowie.

W tym celu utworzono następujące okręgowe zarządy: 1) w Krakowie (na powiaty: Kraków, Chrzanów, Wieliczka), 2) w Wadowicach (Biała, Myślenice, Wadowice, Żywiec), 3) w Bochni (Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Mielec, Pilzno, Ropczyce, Tarnów), 4) w Nowym Targu (na powiat) i 5) w Nowym Sączu (Gorlice, Grybów, Jasło, Limanowa, Nowy Sącz). Drogi samorządowe powiatowe pozostają, jak dotąd, pod nadzorem wydziałów powiatowych. Zorganizowanie dróg powiatowych w ramach okręgowych zarządów nastąpi do dnia 1 lipca b. r.

Zwalczanie chorób zakaźnych po szkołach,

Najnowsze rozporządzenia ministerjalne.

Kuratorjum szkolne w Krakowie rozesłało do wszystkich inspektorów szkolnych, oraz dyrekcyj zakładów naukowych najnowsze rozporządzenia i okólniki ministerjalne w sprawie zwalczania chorób zakaźnych w szkołach. Szczególną uwagę zwraca Ministerstwo na należytą czystość budynków i lokali szkolnych, tudzież dziedzińców, studni i ustępów. Przynajmniej trzy razy do roku należy dokonywać gruntownego czyszczenia wszystkich pomieszczeń szkolnych i obejścia szkolnego. Wodę ze studzień należy co pewien czas poddawać badaniu bakterjologicznemu. Ministerstwo zaleca pouczanie młodzieży szkolnej podczas wykładu nauk przyrodniczych o znaczeniu chorób zakaźnych, sposobach ich szerzenia się, oraz środkach, jakimi je można zwalczać.

Każda szkoła obowiązana jest prowadzić specjalną „książkę sanitarną", kontrolowaną przez lekarzy szkolnych, oraz wizytatorów i inspektorów. Przepisy szczegółowe, wydane przez Ministerstwo, dotyczą postępowania z dziećmi dotkniętemi chorobą zakaźną.

Egzamina dojrzałości w gimnazjach okręgu szkoln. krakowskiego

odbędą się w następujących terminach: w gimnazjach państwowych: Biała 25—27 maja, Bochnia 25 maja do 3 czerwca, Brzesko 15—17 czerwca, Chrzanów 2—6 czerwca, Dębica 25—29 czerwca, Gorlice 3—6 czerwca, Jasło 15—20 czerwca, Kraków: św. Anny, 8—12 czerwca, św. Jacka 8—10 czerwca, Sobieskiego 2—6 czerwca, Henryka Sienkiewicza 5—16 czerwca, gimnazjum V 8—10 czerwca, gimnazjum VI 8—12 czerwca, gimnazjum VII 8—16 czerwca, żeńskie 27 maja do 6 czerwca, Mielec 8—10 czerwca, Myślenice 19—20 czerwca, Nowy Sącz I 8—12 czerwca, Nowy Sącz II 3—6 czerwca, Nowy Targ 8—13 czerwca, Tarnów I 2—13 czerwca, Tarnów II 2—4 czerwca, Wadowice 15—19 czerwca, Zakopane 5—10 czerwca.

W gimnazjach prywatnych: Jasło 22—24 czerwca, Kraków: Jaworskiego 8—10 czerwca, Ks. Salezjanów 18—19 czerwca, Ks. Misjonarzy 30 maja, I żeńskie 20—25 czerwca, Królowej Jadwigi 25—26 maja, H. Kaplińskiej 12—13 czerwca, SS. Urszulanek 3—6 czerwca, Nowy Sącz żeńskie 13 do 16 czerwca, Oświęcim 28—29 maja, Tarnów SS. Urszulanek 4—6 czerwca, Elizy Orzeszkowej 15—16 czerwca, Wieliczka 15—17 czerwca, Zbylitowska Góra 13 czerwca.

Kraków, 19 marca.

Czwartek 19: Józefa Oblub. N. M. P.
Piątek 20: Archippa m. i Wulfbrama b. w.
Piątek 20: Wschód słońca o godz. 6.06, zachód o 18.01.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ Ś. P. ROTM. BOCHENKA. Ósmy pułk ułanów im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Krakowie obchodził w dniu wczorajszym podniosłą uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, ufundowanej ku czci ś. p. rotm. Lucjana Bochenka, poległego w czasie krwawych zajść listopadowych na ulicach m. Krakowa, w obronie praworządności polskiej. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym św. Piotra, odprawione przez gen. kapelana załogi krakowskiej, Ks. Niezgodę, który następnie wygłosił gorące przemówienie, poświęcone pułkowi Ks. Józefa i poległym ułanom. W uroczystości wzięli udział: wojew. Kowalikowski, rektor Uniw. Jag. Ks. Dr. Zimmermann, generałowie Szeptycki, Kuliński, Tinz i Dziewanowski, dow. obozu war. pułk. Augustyn, dyr. Pachoński, oraz korpus oficerski.

25-LECIE ZWIĄZKU STRÓŻÓW. Krajowy Związek Stowarzyszeń katol. stróżów w Krakowie obchodzi w bieżącym roku 25-letni jubileusz swego istnienia. Ojciec św. przesłał Związkowi, za pośrednictwem Ks. Biskupa Sapiehy, błogosławieństwo z życzeniami pomyślnego rozwoju.

NADUŻYCIA AJENTÓW POLICJI A PROWOKACJA ŻYDOWSKA. W dniu wczorajszym zakończyła się w sądzie krakowskim przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw ajentom policyjnym Dobrzańskiemu i Waligórskiemu, oraz żydowi Geninowi. Dwaj pierwsi odpowiadali za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej przez przyjęcie łapówki w czasie przeprowadzania rewizji w hotelu Sperlinga. Zaś Genin jako moralny sprawca nadużyć ajentów, oskarżony był o namówienie obu wywiadowców do nadużycia władzy urzędowej. Na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał zasądził Dobrzańskiego i Genina po 3 lata ciężkiego więzienia, zaś Waligórskiego na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Genin po odsiedzeniu kary ma jako poddany rosyjski opuścić granice Państwa polskiego.

JERZY BRAUN. 48

Kiedy księżyc umiera.

Cztery potężne eksplozje przerzuciły ich wspaniałymi skokami ponad Morzem Dżdżystem, aż po płaskie wybrzeża kraju Itu-Bo, zamieszkanego przez zmyślnych i walecznych żeglarzy Timrów. Spokojna, gładka, niewzruszona żadnym powiewem tafla morza zakwitała co moment kolorową bajką wysp Archipelagu, przetaczających się w dole, jak cudowne sny dziecka. Tu i ówdzie maleńkie linijki okrętów posuwały się w rozmaitych kierunkach, lśniąc w blasku słońca, jak drogie kamienie.

U wybrzeży Itu-Bo zaroiło się od drobnych, zwrotnych stateczków żeglarzy Timrów, oraz od wielkich handlowych okrętów Asaras, utrzymujących stały kontakt z portami tej zamożnej krainy.

Latawiec zniżył lot i przemknął, jak strzała ponad równią pól i stepów, zasianą jasnemi plamami wsi i miasteczek. Małe, karłowate lasy, płatami ciemnego granatu pokrywały dna okrągłych kotlin i niezmiernie głębokich zapadłości gruntu, w jakie obfitowała ta kraina. Stolica Timrów, Sargossar, mignęła, jak błękitnozielone zjawisko wśród rozpadlin i wzgórków. Teren począł się wznosić tak szybko, że Lori-Dor potężnem pchnięciem wybuchu cisnął latawiec ukośnie ku niebu, pnąc się coraz wyżej i wyżej, aby przebyć olbrzymim, oszałamiającym susem białoczerwone masywy Gór Słonecznych. Jechały one wprost na aparat z taką przerażającą chyżością, że zjawisko to nie dało się z niczem porównać. Dziki, zębaty grzebień górski, nagi i błyszczący w rozszalałym blasku słońca, poprzecinany raptownemi linjami cieni, walił ku pędzącym nań ludziom, jak tabun galopujących smoków. Rozrastał się, pęczniał, rozpiętrzał kolosalne gnaty, rozwierał szczęki poszczerbionych turni, trwożąc wściekłą, otchłanną czernią przepastnych rozpadlin i nieoświetlonych słońcem stoków.

Wystrzelił naraz tuż przed szklaną źrenicą latawca prostopadłą ścianą, płynął w niebo kilku miotami iglic i już zdawało się, że zmiażdży śmiałków klaśnięciem szorstkiej łapy, gdy... mgnienie oka i pocisk prześmignął ponad nim, jak kot Bassarang poprzez wał głazów, aby poszybować spokojnie dalej, wciąż wyżej i wyżej ponad bezdnem kotłów i dziur skalnych. Małe kratery rozkręcały pod ludźmi swoje koliska, ziejąc działami wklęsłych den przetopionych słońcem na dwa półkola oślepiającej bieli i całkiem namacalnej czerni.

Lori-Dor dał pchnięcie lewo wskos i latawiec pognał opętanym pędem na południowy wschód, a wtedy długie, powłóczyste łańcuchy górskie zmieniły kierunek, układając się wzdłuż linji lotu. Wyglądało to teraz tak, jakby złotołuskie, czarnoplamiste węże o cielskach pokrytych guzami i wrzodami, pełzły błyskawicznie na północny zachód z pośpiechem tak zaciekłym, jakby tam u brzegów Morza Dżdżystego czekał na nich żer upragniony.

Statek pchnięty ostrogą nowej eksplozji gwizdnął, jak kula z elektrycznej procy, zdwajając szybkość.

— Ależ szalone tempo — zauważył Nabu. — Czy to nie grozi żadnem niebezpieczeństwem?...

Lori-Dor zaśmiał się beztrosko.

— Wykluczone. Jesteśmy niemal w próżni. Lecimy siłą bezwładności, pchnięci wybuchem rakiety i jedynie przyciąganie księżycowej bryły może nam ten zuchwały lot przerwać. Ale, jak dotąd, widzimy to obaj, tę przeszkodę latawiec nasz pokonuje bez trudu. Jedynem niebezpieczeństwem może być złe funkcjonowanie regulatora. Gdyby ten odmówił posłuszeństwa, łatwo moglibyśmy trzasnąć łbem o jakąkolwiek górę.

Wskazał równocześnie oczyma wynurzający się z za horyzontu potworny kontur krateru.

— Timt — rzekł spokojnie. — Najwspanialszy okaz krateru, prawdziwy cud przyrody.

Umilkł i pochylony nad stolikiem regulatora, z wbitemi w dal źrenicami czuwał. Nabu przylgnął twarzą do szyby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRADZIEŻE BLACHY CYNKOWEJ Z KOPUŁY KOŚCIOŁA ŚW. PIOTRA. W sądzie krakowskim miała się wczoraj odbyć rozprawa przeciw 15 osobnikom, oskarżonym o kradzieże blachy, przeznaczonej na pokrycie kopuły kościoła św. Piotra. Rozprawa rozpisana na 2 dni, nie doszła do skutku z powodu niestawienia się kilku oskarżonych. Przewodniczący sędzia Księski zarządził doprowadzenie obwinionych i odroczył rozprawę.

KRADZIEŻ PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH. P. Zofja Brzeska, nauczycielka prywatna, zamieszkała przy ul. Basztowej 24, doniosła, że podczas przeprowadzania się z II na I piętro tegoż domu skradziono jej dwie teczki płócienne, zielone, zawierające dyplomy szlacheckie na nazwisko Władysława Brzeskiego i Augusta Niewidzicza, pięć sztuk listów zastawnych Tow. Kred. ziemskiego po 2000 kor. austr. (III ser. Nr. 5622, 3052, 1905, 17635, 43991), jeden list zastawny Banku Hipotecznego na 1000 kor. austr. ser. B. Nr. 25757, 300 akcyj naftowych, 3 obligacje kolej. po 10 fr. złotych, 5 akcyj Parowozy, 51 sztuk akcyj węgl., 2 sztuki pożyczki złotej, oraz 1 książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa na nazwisko Marji Brzeskiej z hasłem do osob. odebr. na 900 kor.

POŻAR. Wczoraj o godz. 3 po poł. zaalarmowano straż pożarną do składu elektro-mechanicznego Karola Bilskinda przy ul. Miodowej L. 12. gdzie na poddaszu II. piętra zapaliła się drewniana ścianka od rozżarzonego piecyka żelaznego. Straż pożarna wyrąbała pokrycie dachowe na przestrzeni 4 metrów, poczem ogień stłumiła. — Szkoda wynosi 2.000 złotych.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. LEKARSKIEGO (ul. Radziwiłłowska 4). Dzisiaj, we czwartek, o godz. 7 wieczorem zebranie towarzysko-naukowe, na którem p. Karol Hubert Rostworowski wypowie odczyt p. t. „Ewolucja pojęć interesu". Goście mile widziani.

„PRZEMYSŁ DOMOWY DAWNIEJ A DZIŚ". Odczyt pod tym tytułem wygłosi ks. Dr Tad. Kruszyński jutro, w piątek 20 b. m., o godz. 5-ej po poł., w Muzeum przemysł., ul. Smoleńsk 9. Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).

Piątek: „Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Cloclo".

Piątek: „Cloclo".

Repertuar „Bagateli"

Czwartek: „Nasi najserdeczniejsi".

Piątek: „Nasi najserdeczniejsi".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 22 b. m.: Bronisław Hubermann, skrzypek-wirtuoz.

WANDA: „Dyktator dzikiego Zachodu".

SZTUKA: „Świat i Półświatek", dramat w 8 aktach.

PROMIEŃ: „Tragedja podlotka", dramat w 10 aktach.

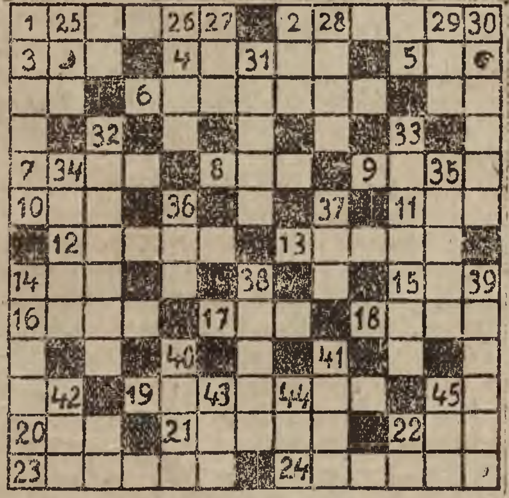
UCIECHA: „Dama z Kasyna gry"; w głównej roli Nita Nalgi i Konrad Nagiel.

REDUTA: Ostatnia część „Pająków Paryża".

Apel do dowcipu.

1. ŁAMIGŁÓWKA KRZYŻYKOWA.

Ułożył Ludwik Górski.



Szeregi białych pól poziome i pionowe, zaczynające się od danych liczb wypełnić wyrazami o następującem znaczeniu:

A) **W kierunku poziomym:** 1. Miasto polskie 2. Okrasa pożywienia, 3. Naród afrykański, 4. Sprzęt, 5. Rzeka, 6. Składnik państwa, 7. Sprowadzia śmierć, 8. Przyrząd sportowy, 9. Wyżyna azjatycka, 10. Płyn, 11. Imię, 12. Miasto, 13. Członek pewnego narodu, 14. Autor, 15. Przeniesienie własności, 16. Rośliny, 17. Ton, 18. Zaimek w liczbie mnogiej, 19. Zawartość (np. okrętu), 20. Głos, 21. Koń, 22. Bóstwo, 23. Przyrząd, 24. Próba wiedzy.

B) **W kierunku pionowym:** 1. Roślina, 25. Część dramatu, 26. Pal, 27. Część ciała zwierząt, 2. Narząd, 28. Lek, 29. Pierwiastek, 30. Część popularnego aparatu, 31. Potomkowie, 32. Przyrząd sportowy, 33. Postać mityczna, 34. Oskarżenie, 35. Broń pierwotna, 36. Urzędnik, 37. Dźwięk, 14. Pasza, 38. Roślina, 39 Zabawa, 40. Nosze, 41. Firma gramofonowa, 42. Pytajnik, 43. Drąg, 44. Zaimek (w 3 przyp.), 45. Materjał.

2. SZARADA.

Pierwsza trzecia na statku poważną gra rolę
Prawda, gdy trzecia druga ludzi w oczy kole
Nad czwartej pierwszej losem w sejmie debatują
U piątej (wspak) często chorzy zdrowie swe ratują
Całość nad zadaniami wielkiemi się biedzi.
(Szkoda.że w niej tak wiele drugich piątych siedzi).

Za dobre rozwiązanie obu zagadek, nadesłane z załączonym kuponem, zostaną przyznane przez losowanie 2 książki: Jana Wiktora „Burek" i Marjusza Zaruskiego „Na morzach dalekich".

Rozwiązanie łamigłówki z Nr. 59.

A) 1. Polewa, 2. Ponowa, 3. Ela, 4. Mat, 5. Pszczew, 6. Mak, 7. Mes, 8. Kronos, 9. Puszta, 10. Kawas, 11. Kos, 12. Mur, 13. Kerim, 14. Słowik, 15. Rokita, 16. Las, 17. Sas, 18. Gzowska, 19. Wir, 20. Kot, 21. Aromat, 22. Kabina.

B) 1. Pestka, 23. Ola, 24. La, 25. Wyskok, 26. Oremus, 27. Om, 28. War, 29. Ataman, 5. Pan, 6. Monopol, 31. Szaulis, 32. Sadek, 9. Pamir, 32. Wstawa, 13. Kiszka, 33. Moskwa, 34. Dakota, 43. Ewa.

Rozwiązanie nadesłali:

A. Chowański, S. Łempicki, S. Wiśniewska, J. Rampelt, B. Kozak, A. Chrzanowska, S. Węczyńska, Ks. Kisiel, D. Zbucki, R. Rokita, A. Młynarski, Ks. Kopera.

Nagrodę, powieść J. Weyssenhoffa „Noc i Świt" (wyd. Bibljoteki Polskiej, Warszawa), otrzymał A. Chowański.

Kupon zagadkowy do Nr. 66.

Tylko te rozwiązania zagadek, do których zostanie dołączony niniejszy kupon, będą brały udział w losowaniu nagrody.

Nadesłane.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Na marginesie rokowań handlowych z Niemcami.

I. Z początkiem b. m. rozpoczęły się rokowania z Niemcami o zawarcie traktatu handlowego. Nie ma drugiego kraju, z którymby łączyły nas podobnie żywe stosunki gospodarczo-handlowe, jak z Niemcami, dlatego też zbytecznem będzie podkreślać, jak doniosłe znaczenie dla obu państw posiada ujęcie obrotu towarowego i stosunków handlowych w pewne ramy.

Ze względu na swój specjalny charakter i znaczenie dla naszego życia gospodarczego, rokowania z Niemcami wywoływały znacznie silniejsze zainteresowanie w opinji publicznej, niż analogiczne rokowania z innemi państwami. Obecne rokowania poprzedziła też ożywiona kampanja prasowa, przedewszystkiem ze strony niemieckiej, która usiłowała udowadniać, że zawarcie traktatu handlowego leży raczej w interesie Polski, jak Niemiec. Rzecz jasna, że i prasa polska nie pozostawała dłużna wywodom niemieckim i przytaczała ze swej strony ważkie argumenty, na wręcz przeciwne twierdzenie. Obydwie strony chciały mieć rację, gdzież jest więc prawda? Jak zwykle w pośrodku, gdyż oba kraje sąsiadując na 1.000 km. przestrzeni, potrzebują się wzajemnie, czego dowodem jest nader żywa wymiana towarów, mimo początkowo stawianych trudności, przez Niemcy oficjalne.

Jakkolwiek byłoby już dziś nieco spóźnione kruszenie kopji za tezą: — że Niemcy potrzebują nas bardziej niż my ich, — ze względu na toczące się już definitywne rokowania o zawarcie traktatu handlowego, nie mniej wielce pożyteczną rzeczą będzie podać przy tej okazji kilka cyfr i danych, któreby oświetliły rzeczywisty stan naszych stosunków gospodarczych z tem państwem.

Jeżeli mowa jest o stosunkach handlowych z Niemcami w ścisłem tego słowa znaczeniu, to na plan pierwszy wysuwa się sprawa bilansu handlowego, i ona to była najwięcej omawiana przedewszystkiem przez prasę niemiecką. Posługując się datami statystycznemi obrotu handlowego, twierdziła tamta strona, iż Polska pod względem eksportu jest w dużym stopniu zależną od Niemiec, które przyjmują lwią część eksportu polskiego. Stąd prosty dla Niemców wniosek, że Polsce Niemcy są bardziej potrzebne, niż na odwrót. Cóż mówi na to statystyka? W r. 1922 eksport nasz do Niemiec wyniósł 49.5% ogólnego naszego wywozu, w r. 1923 dosięgnął on 50.6%, lecz w ciągu trzech kwartałów r. ub. zmniejszył się do 41.7%. Jakkolwiek ta ostatnia cyfra nie może przedstawiać dla statystyki porównawczej pełnej wartości, to nie mniej zasługuje ona na uwagę jako znamienny objaw powolnego, lecz stopniowego skierowywania naszego eksportu na inne rynki zbytu. Na razie Niemcy wchłaniają istotnie nader poważną część naszego wywozu, lecz to jednak nie przesądza już sprawy na przyszłość.

Nasze stosunki handlowe z Niemcami polegają głownie na eksporcie surowców, a imporcie gotowych fabrykatów. Czy jednak bilans stosunków handlowych z Niemcami zachowa i w przyszłości ten swój charakter? Trzeba bowiem wziąść to pod uwagę, że znajdujemy się dopiero w początkach rozwoju przemysłu i u progu naszej ekspanzji handlowo-przemysłowej, tak, że te surowce, które dziś eksportujemy w tak dużych rozmiarach, będziemy sami na pewno zużywali, nie będzie też wówczas mowy o tak wydatnym imporcie gotowych fabrykatów. Skoro zaś Niemcy przedstawiają dla nas wartość przedewszystkiem jako rynek zbytu surowców, przeto przy poprawie naszych stosunków nie będą w przyszłości stanowiły w naszym eksporcie tak poważnej pozycji, jak dzisiaj, nie mówiąc już o imporcie.

Jak więc z tego wywodu widać, kwestja ukształtowania się przyszłych stosunków handlowych z Niemcami, nie przedstawia się tak jasno, jak to wyobrażała sobie prasa niemiecka.

Drugim rzekomo korzystnym atutem w rękach niemieckich, był stosunek importu z Polski do całego importu niemieckiego. Prawdą jest, że przedstawia się on w postaci zaledwie 4.4% ogólnego przywozu. Rzecz jednak przybierze inny charakter, jeżeli import z Polski porównamy z importem z innych państw europejskcih. Okaże się wówczas, że Polska należy do państw, z których się najwięcej pobiera towarów. Faktem jest, że pod względem importu Polska stoi na czwartem miejscu wśród państw europejskich, z którymi Niemcy utrzymują stosunki handlowe. Na większe sumy niż Polska dostarczają Niemcom towarów tylko Anglja, Francja i stosunkowo nie wiele więcej Czechosłowacja. Świadczy to, że Polska nie jest małoznaczącym czynnikiem w handlu niemieckim, jak to usiłowała wykazać prasa niemiecka, lecz siłą rzeczy, a na pewno wbrew chęciom oficjalnych Niemiec, stała się jednem z państw, odgrywająca poważniejszą rolę w rozwoju gospodarczym Niemiec.

M. M.

POMYŚLNY TOK OBRAD HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie obejmują stopniowo wszystkie sprawy, wchodzące w traktat handlowy. Komisja dla spraw obrotu towarowego dochodzi do pozytywnych rezultatów. Na ostatniem posiedzeniu stwierdzono konieczność szczegółowego zbadania kilku kwestyj, wobec czego odroczono następne zebranie do czwartku. Co do innych komisyj, to przygotowuje się szczegółowe stypulacje traktatu. Komisja komunikacyjna rozpocznie prace po 20 marca. Pracami kieruje P. Karłowski w komisji obrotu handlowego, kierownikiem prac jest radca handlowy P. Sokołowski.

Konsolidacja spółdzielczości spożywczej.

Z dniem 1 stycznia 1925 r. przyszło do skutku połączenie się Hurtowni Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie i Hurtowni Robotniczych Stowarzyszeń Spożywców. Związki rewizyjne stowarzyszeń, które grupowały się wokół tych hurtowni zachowały jednak nadal swą odrębność ze względu na to, że Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie reprezentuje ideologję „neutralną“ (bezpartyjność ruchu spółdzielczego), natomiast Robotnicze Spółdzielnie Spożywców stoją na stanowisku klasowości.

Związek Stowarzyszeń Spożywców w Wilnie z ilością około 40.000 członków połączył się na zasadach pewnej autonomji ze Związkiem Polskich Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie.

Budowa gmachów państwowych.

Ministerstwo skarbu opracowuje projekt ustawy o budowie gmachów państwowych na najbliższy okres 10—15-letni.

Projekt ustawy tej obejmować będzie wszystkie działy administracji państwowej z wyłączeniem budowli wojskowych i kolejowych, które traktowane będą osobno. Szczegóły tego programu opracowuje kierownik ministerstwa robót publicznych, który przystąpił już w tej sprawie do pertraktacyj z poszczególnemi ministerstwami. Na pierwszym planie znajduje się budowa gmachów: dla ministerstwa oświaty, dla ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz dyrekcji poczt i telegrafów, co da możność poświęcenia pałacu Brühlowskiego w całości na potrzeby ministerstwa spraw zagranicznych.

Pod względem finansowym program budowlany rządu realizowany będzie w ten sposób, że rząd bądź wstawiać będzie do budżetu państwowego odpowiednie kwoty, bądź zaciągać będzie na ten cel pożyczki, bądź wreszcie zawierać będzie umowy z konsorcjami finansowemi na warunkach spłaty kapitału wyłożonego na budowę w ciągu szeregu lat.

ZAŁAMANIE SIĘ WZROSTU CEN HURT.

Jedynym z decydujących objawów, że przeżywamy obecnie kryzys gospodarczy, nie zaostrza się i nie wyczerpuje siły konsumcyjnej ogółu ludności, jest załamanie się wzrostu cen hurtownych.

Mimo, iż w porównaniu z końcem stycznia 1924 r. ceny hurtowne grupy towarów zbożowych wzrosły o 98.3% (więcej, niż w innych krajach), to jednak ogólny wskaźnik cen hurtownych podniósł się bardzo nieznacznie, bo tylko o 7.5% i wynosił w końcu stycznia r. b. 119.5, gdy w końcu stycznia 1924 r. — 111.2 (w tym stosunku wzrósł ogólny wskaźnik cen hurtownych w innych krajach). Wskazuje to na większe, niż gdzieindziej wzmożenie się siły nabywczej złota, a więc na zwiększenie się zdolności konsumcyjnej ludności rolniczej, która stanowi w Polsce 74% ogółu ludności.

Kronika ekonomiczna.

MONETY SREBRNE. W tych dniach nadszedł do Warszawy przedostatni transport monet srebrnych, bitych dla Polski w mennicy francuskiej. Transport ten zawiera 5,000.000 jednozłotówek i 2,500.000 sztuk 2-złotówek. Niezależnie od monet bitych w Paryżu, co tydzień nadchodzi do Warszawy około 1 miljona sztuk monet, bitych dla Polski w Anglji.

SOWIECKA KONCESJA DLA POLSKIEJ FABRYKI. „Expres poranny“ podaje, że rząd sowiecki zatwierdził układ koncesyjny z Tow. polskiem Serkowski, które będzie produkowało w Petersburgu lampy naftowe. 45% czystego zysku ma otrzymać rząd sowiecki.

PRZEMYSŁ NIEMIECKI SKUTECZNIE KONKURUJE Z ANGIELSKIM. Z kół przemysłowych berlińskich donoszą, iż w czasie konkursu o dostawę lokomotyw dla Indji, firma Kruppa przedłożyła ofertę o 20% tańszą od najtańszej angielskiej. Firma dostawę otrzymała. Z tych samych kół donoszą, iż wspomniana firma przetopiła w styczniu bieżącego roku 80.000 ton żelaza. Jest to podobno maksimum produkcji w miesięcznym okresie, jakie wyprodukowała od czasu swego istnienia firma Krupp.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje bankowe:	w złotych: ofiarow.	żądano	transakc.	transak. z 17/3
Polski B. Przemysłowy	0·33	0·36		0·34
Bank Małopolski . .	0·30	0·35	0·32	
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	0·15	0·15
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07		0·06
Bank Komercjalny .	0·15	0·20		
Bank Zw. Sp. Zarob.	12·25	12·50		
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe .	0·30	0·35		0·32
„Impex“				
„Pharma“	0·95	1·05		1·00
„Polski Glob“ . . .	0·25	0·30		0·28
Żegluga Polska . .	0·08	0·12		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	14·25	15·00	14·75	14·70
H. Cegielski	0·55	0·60	0·55	0·59
Trzebinia żelazna . .	0·55	0·60	0·57	0·58
„Pocisk“ zakł. amun.	1·15	1·25		1·25
Parowozy	0·63	0·68	0·67	0·67
„Automotor“. . . .	0·65	0·75		
„Górka“ cement. . .	16·25	16·75		16·50
Sierszańskie Górnicze	4·50	4·70		4·60
„Tepege“	1·60	1·65	1·65	1·70
Gazy ziemne . . .				
Polska Nafta . . .	0·55	0·60	0·56	0·56
„Pokucie“	0·20	0·25		0·25
„Oikos“				
„Strug“.	0·60	0·65		
„Pezet“				
Syndykat Koszykarski	0·07	0·10		
P. W. Niemojewski .	0·55	0·60	0·58	0·50
„Ryngraf				
Trzebinia tłuszcze .	7·25	7·75		
„Teropol“				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25		0·23
Ćmielów	0·50	0·55	0·55	0·53
„Krakus“	0·90	1·00	0·95	1·00
Chodorów	4·50	4·80	4·75	4·65
A. Piasecki	1·70	1·80	1·75	1·75
P. Zakłady Garbarskie	7·25	7·75		7·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery lokacyjne i państwowe: Pożyczka złota 8.40—8.50, 4½% listy zastawne towarzystwa kredytowego ziemskiego 29.10—29.05—29.10, pożyczka konwersyjna 5.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 26.90, Londyn 24.79 i pół, Nowy Jork 5.186, Belgja 26.27, Włochy 21.12, Hiszpanja 73.65, Holandja 207¼, Berlin 1.233, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139 i trzy czwarte, Oslo 80. Kopenhaga 94¼, Sofia 377½, Praga 15.40, Warszawa 100.00. Budapeszt 0.717.10, Białogród 8.32½, Ateny 780, Konstantynopol 265, Bukareszt 252½, Helsingfors 1305, Buenos Aires 195½. Tendencja spokojna.

ZŁOTY W ZURYCHU.

Zurych. (PAT.). Dnia 18 marca. Warszawa sprzedaż 100.25, kupno 99.50.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Anglja nie zostawi Polski i Czech własnemu losowi.

Wiedeń. (PAT.). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Paryża: Odnośnie do Polski i Czechosłowacji wyraził się Chamberlain w sposób następujący: Nie mamy zamiaru pozostawiać ich własnemu losowi granic Polski i Czechosłowacji. Podpisaliśmy pakt Ligi Narodów i spełniliśmy obowiązek, wynikający z tego paktu wobec Polski i Czechosłowacji. W jaki sposób praktycznie dojdziemy do rezultatu, tego jeszcze nie wiemy.

Anglja nakłania Niemcy do wstąpienia do Ligi Narodów.

Londyn. (PAT). Odpowiedź Rady Ligi narodów na notę Niemiec w sprawie wstąpienia do Ligi narodów spotkała się tutaj naogół z uznaniem.

„Manchester Guardian" nazywa ją aktem rokującym dobre nadzieje na przyszłość. Dziennik sądzi, że Niemcy zajmą stanowisko stałe w Radzie Ligi narodów. O obawach Niemiec w związku z artykułem 16 paktu Ligi, „Manchester Guardian" wyraża się dość optymistycznie, pisząc, że Niemcy w Radzie Ligi mogą zająć pozycję specjalną, taką, jakiej nie zajmują państwa rozbrojone, a więc: Austrja, Bułgarja lub Węgry. Zależne to będzie od stanowiska Niemiec.

Rada Ligi nie może bowiem przyznać Niemcom specjalnych korzyści, gdyż krok taki wykazałby wkrótce całą swą niepraktyczność. W odpowiedzi Ligi dziennik widzi duży krok w kierunku uznania trudnego położenia Niemiec i istotnie szczere pragnienie pozyskania nowego członka. Zatem zgłoszenie Niemiec może liczyć na życzliwe przyjęcie i uwzględnienie ich interesów, jeśli oczywiście Niemcy postarają się o wytworzenie w Genewie odpowiednio przychylnej atmosfery.

Artykuł kończy się uwagą, że będzie to dla Niemiec znacznie korzystniejsze, aniżeli pozostawanie na uboczu, co wielce szkodzi sprawności międzynarodowego aparatu pokoju.

Francuzi za Polską.

Akcja przyjaciół Polski w Izbie deputowanych.

Paryż. (PAT.) Frakcja przyjaciół Polski w Izbie deputowanych wobec pogróżek, skierowanych przeciwko Polsce i małej ententie przez intrygi niemieckie, uchwaliła domagać się od rządu francuskiego, aby stanowczo przeciwstawił się wszelkim próbom dokonania choćby najmniejszego zamachu na integralność, albo prawa państwa polskiego, którego integralność musi być uważana za podstawowy warunek pokoju światowego i równowagi europejskiej, ustalonej przez traktat wersalski.

Min. Skrzyński u prez. Doumergue.

Paryż. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego minister Skrzyński odbył cały szereg konferencyj z rozmaitemi osobistościami, należącemi do świata dyplomatycznego i politycznego, między innymi pan minister Skrzyński przyjął ambasadora Rzeczypospolitej przy Watykanie, p. Władysława Skrzyńskiego, ministra pełnomocnego w Londynie Skirmunta i ministra pełnomocnego w Madrycie Sobańskiego.

O godzinie 6-tej wieczorem p. minister Skrzyński był przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej Doumergue'a, z którym miał dłuższą rozmowę.

Niemcy nie chcą wstąpić do Ligi Narodów.

Berlin. (PAT.) Dzienniki dowiadują się, że rząd niemiecki nie odpowie tak rychło na notę Rady Ligi narodów w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi narodów w sprawie wstąpienia Niemiec do rozwoju rokowań w sprawie niemieckich propozycyj co do paktu bezpieczeństwa, ponieważ stoi na stanowisku, że kwestja wstąpienia Niemiec do Ligi narodów pozostaje w związku z kwestją bezpieczeństwa, ewakuacji i kontroli wojskowej.

Niemcy prą do wojny!

Dziennik faszystowski o propozycjach niemieckich

Neapol. (PAT.) Tutejszy organ faszystowski „Mezzgiorno" omawia w artykule wstępnym propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa. „Co do Polski — pisze dziennik — to Niemcy pragną zniesienia korytarza gdańskiego i zagarnięcia Gdańska, Górnego Śląska i Poznańskiego — wszystko to w drodze pokojowej. Domagając się uznania prawa do zmian terytorjalnych, Niemcy dostarczają powodu do wybuchu wojny. Dla przyszłości Europy — kończy dziennik — granica nad Wisłą będzie miała większe znaczenie, niż nad Renem". Należy więc uniknąć niebezpieczeństwa nad Wisłą".

Kto będzie zastępował króla Jerzego?

Londyn. (PAT.) Król Jerzy przewodniczył wczoraj na posiedzeniu tajnej rady. Powołano specjalną komisję, którą król upoważnił na czas swej nieobecności do zwoływania w razie potrzeby posiedzeń rady tajnej. Następnie rada tajna powołała do swego grona młodszego syna króla, księcia Henryka. Nominację tę król zatwierdził.

„ZAMACH" NA CHAMBERLAINA.

Wiedeń. (PAT). Na pociąg, którym Chamberlain wracał do Londynu, rzucono na stacji Creil wielki kamień. Kamień rozbił okno wagonu restauracyjnego, nie zranił jednak nikogo. Pociąg zatrzymano na stacji Creil i policja wdrożyła dochodzenia. Sprawcy nie ujęto.

117 miljonów funtów wydaje Anglja na wojsko.

Londyn. (PAT.) Churchill oznajmił w Izbie gmin, że wydatki Anglji na wojsko, flotę i aeronautykę wynoszą w roku budżetowym 1924/25 117 miljonów funtów szterlingów.

Labour Party za protokołem.

Londyn. (PAT.) Frakcja parlamentarna Labour Party po naradach nad kwestją protokołu genewskiego powzięła następującą rezolucję:

Przyjęcie protokołu genewskiego jest jedynem praktycznem rozwiązaniem kwestji rozbrojenia i zastąpienia akcji zbrojne[j] arbitrażem. Stronnictwo energicznie przeciwstawi się idei zastąpienia protokołu jakimś aljansem wojskowym. Stronnictwo wzywa do podjęcia wszelkich wysiłków w kierunku uzyskania dla ratyfikacji protokołu wszystkich tych państw, które go dotychczas nie podpisały.

Tradycja Alzacji i Lotaryngji winna być uszanowana!

Burzliwe posiedzenie franc. Izby deputowanych.

Paryż. (PAT.) W Izbie deputowanych toczyła się dyskusja nad projektem organizacji administracji Alzacji i Lotaryngji. W dyskusji deputowany Boitou du Plessis zaatakował gwałtownie Herriota i członków kartelu lewicy, obwiniając ich o niedotrzymanie obietnicy danej Alzatczykom i Lotaryngczykom uszanowania ich tradycyj i obyczajów. Wśród wielkiej wrzawy przewodniczący zmuszony był zamknąć posiedzenie.

Turcja ciągle wydala Greków i Ormian.

Londyn. (PAT.) Donoszą z Konstantynopola, że tamtejsze władze tureckie polecity dyrektorom szkół cudzoziemskich wydalić wszystkich nauczycieli greckiego i ormiańskiego pochodzenia.

Nowe brednie gdańskie.

Gdańsk. (AW.) „Danziger Neueste Nachrichten" przywiązuje wielką wagę do słów Chamberlaina, wypowiedzianych podczas sesji genewskiej o gospodarczej współpracy między Polską a Gdańskiem. Należy postarać się o to, aby słowa Chamberlaina nie pozostały tylko na papierze. Polska powinna natychmiast zaniechać bojkotu i przyrzec uroczyście, że nigdy tej broni wobec Gdańska stosować nie będzie. Należy przypuszczać, że apel Genewy zostanie w Polsce wysłuchanym z należytą powagą i bojkot gospodarczy Gdańska, który zadał życiu gospodarczemu poważne szkody, zostanie wstrzymanym.

W GENEWIE PRZEGRAŁ NIE GDAŃSK, LECZ GDAŃSKI SENAT.

Gdańsk. (AW.) „Baltische Presse" polemizuje z dziennikami gdańskiemi, które niedawno nazywały Ligę Narodów obrończynią Gdańska przed rzekomemi uroszczeniami polskiemi, obecnie po niepowodzeniach ostatniej sesji zaczynają ją ostro krytykować.

Rektor politechniki gdańskiej Falkenberg w jednym z ostatnich przemówień nazwał Ligę Narodów „brudną instytucją". Należy jednak rozróżnić pewne pojęcia, aby móc wyglosić twierdzenie o przegranej Gdańska. Wolne miasto nie przegrało sesji genewskiej, a nawet jeżeli chodzi o pożyczkę, to rozwiązanie tej sprawy było pomyślne. Przegrał senat i jego polityka złej woli.

Litwa chce unieważnić konkordat!

Kowno. (AW.) Litewski minister spraw zagranicznych Czarnecki złożył wobec dziennikarzy oświadczenie, iż rząd litewski nie mogąc wpłynąć na zawarcie konkordatu między Watykanem a Polską w duchu pomyślnym dla Litwy, zmuszony jest uznać ten konkordat za nieistniejący. — Z drugiej strony rząd litewski nie będzie mógł wznowić z Watykanem rokowań o konkordat dla Litwy.

Rząd litewski podjudza a potem przeprasza

Wilno. (AW.) Rząd litewski wyraził ubolewanie nuncjuszowi apostolskiemu z powodu demonstracji studentów litewskich przed mieszkaniem nuncjusza. Rząd litewski zapewnił nuncjusza, że zarządzi ochronę jego osoby i poczyni wszelkie kroki celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych demonstracyj.

„NIEPOROZUMIENIE" NA GRANICY LITEWSKIEJ.

Wilno. (AW.) Na polsko-litewskim odcinku w pow. trockim pod Kiernowem, wydarzyło się przed kilku dniami drobne nieporozumienie między posterunkami polskiemi a litewskiemi z powodu nieuznania przez posterunki litewskie od dawna ustalonej linji i patrolującej, przechodzącej wskutek warunków topograficznych miejscami przez teren litewski, miejscami przez polski. Rokowania o zlikwidowanie nieporozumienia nie odniosły skutku. Wedle ostatnich wiadomości Litwini gromadzą na odcinku większe oddziały straży granicznej z karabinami maszynowymi.

KLĘSKA WAHABITÓW.

Paryż. (PAT.) Do tutejszych dzienników donoszą z Dżedah, że wojska Hedżasu zadały klęskę Wahabitom, którzy z tego powodu zostali zmuszeni do cofnięcia się, przyczem zostawili na polu bitwy 300 zabitych.

ZADANIA RZĄDU NA WYPADEK WOJNY.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja wojskowa obradowała wczoraj nad ustawą o organizacji naczelnych władz wojskowych i przyjęła rozdział [u]wagi, określający zadania rządu na wypadek wojny.

O UREGULOWANIE PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Senacka komisja prawnicza postawiła wniosek senatora Thulliego (Ch. D.) w sprawie uregulowania prawa małżeńskiego oddać do zreferowania w porozumieniu z rządem sen. Nowodworskiem (Ch. D.).

Chodzi tu o rozmaite nadużycia rozwodowe konsystorza prawosławnego w Warszawie, którą to sprawą zajmowała się już niedawno Rada Ministrów.

Wdowa z ukończoną szkołą gospodarczą, — uczciwa, miłego usposobienia, poszukuje posady we dworze lub na plebanji najchętniej w Małopolsce. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. J. Dynowska, Białystok, Sąd okręgowy 449

Popierajmy przemysł

STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu".

Poszukuję pokoju, osobne wejście z utrzymaniem lub bez, umeblowany lub nieumeblowany. Trzymiesięczny czynsz z góry. — Zgłoszenia pod „czynsz trzy" do Administracji, 428

KONKURS.

Wydział powiatowy w Nowym Targu rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Poroninie z siedzibą w Poroninie.

Do okręgu tego należą gminy: Biały Dunajec, Brzegi, Bukowina, Gliczarów, Kościelisko, Murzasichle, Poronin. Zubsuche tudzież ta część Zakopanego, która nie należy do rejonu stacji klimatycznej.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć:
1) dowód obywatelstwa polskiego;
2) dyplom doktora medycyny;
3) dowód nieprzekroczenia lat 40. Dowodu tego nie potrzebują przedkładać kandydaci, którzy taką posadę już zajmują:
4) dowód znajomości języka polskiego;
5) dowód przynajmniej dwuletniej praktykiyki w zawodzie lekarskim;
6) świadectwo fizycznej zdolności wydane lub potwierdzone przez lekarza powiatowego;
7) dowód, iż jest zarejestrowany w odnośnym Województwie względnie, iż posiada pisemne zaświadczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) uprawniające do wykonania praktyki lekarskiej.

Z pomiędzy kandydatów będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykażą odbycie po uzyskaniu dyplomu doktorskiego przynajmniej dwuletniej praktyki w szpitalu powszechnym, albo złożenie z pomyślnym wynikiem egzaminu fizykarskiego.

Do posady tej przywiązana jest płaca urzędników państwowych grupy XII szczebel 8. oraz ryczałt na objazdy w kwocie 120 zł i ryczałt kancelaryjny w kwocie 36 zł. rocznie płatne w ratach miesięcznych z góry

Posada nadaną zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacji po jednorocznej zadawalniającej służbie.

Obowiązki lekarza okręgowego określają: ustawa z 2/2 1891 Dz. u kr. Nr. 17, zmieniona częściowo ustawą z 5/10 1906 Dz. u, kr. Nr. 148 i rozporządzenie wykonawcze do tych ustaw ogłoszone w dzienniku ustaw krajowych z 31/12 1891 Nr. 82 i z 30/12 1907 Nr. 158.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Wydziału powiatowego w Nowym Targu najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1925. 430

Prezes: **Jerzy Uznański.**

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Bołoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.